Nr 14. Kraków, 19 Stycznia — Sroda Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazyl i i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram:

„**Wiedeń** 17 stycznia. Wszystkie tutejsze pogłoski o załatwieniu sprawy obsadzenia posady marszałka krajowego w Galicyi są przedwczesne. Ustawa normująca ogólną kwotę podatku gruntowego nie będzie teraz wniesioną do Rady państwa, lecz prawdopodobnie dopiero w lutym.“

Depesza ta odnosi się do pogłosek, jakie powtórzyły dzienniki wiedeńskie, a którym zaczęto dawać wiarę, że nominacya marszałka jest faktem dokonanym, i wymieniały to Dra Grocholskiego, to księcia Czartoryskiego, jako mianowanego marszałka.

Co się zaś tyczy drugiej części depeszy, stwierdza ona, iż rząd nie ma zamiaru spieszyć się z przedłożeniem ustawy o ogólnej kwocie podatku gruntowego. Krok ten wydaje nam się właściwym, zwłaszcza, że, jak teraz słychać, lewica nie godzi się na program solidarnej akcyi, gdyż niemieccy posłowie z Czech i Mo awy nie chcą traktować tej sprawy jako kwestyi politycznej, aby nie opóźniać ulg materyalnych, które ustawa ludności opodatkowanej przyniesie. Z takiem oświadczeniem wystąpił otwarcie p. Streeruwitz w *Egerer Ztg.* Oświadczenie p. Streeruwitza naznacza na wstępie autonomię centralnej komisyi dla podatku gruntowego, a następnie dowodzi, że głosowanie przeciw projektowi rządowemu byłoby krzywdą dla wyborców i aktem wielce niepolitycznym. Jest to sprawa czysto materyalnego znaczenia i nie może stanowić kwestyi zaufania dla obecnego gabinetu. Widać z tego, że sprawa regulacyi podatku gruntowego zaczyna schodzić na właściwe tory.

W kilku bardzo oględnych słowach nadmienia *Nordd. allg. Ztg* o wyrażeniu się królewicza pruskiego na zgromadzeniu fundacyi inwalidów „Victoria“ w Berlinie, której królewicz przewodniczy. Miał on przed rozpoczęciem obrad do zastępcy przewodniczącego, radcy miasta Magnusa „w kilku słowach wyrazić się o ruchu antisemickim.“ Dziennik urzędowy ani słowa więcej nie pisze o przemówieniu królewicza, natomiast dość szeroko zdaje sprawę z równocześnie odbytego zgromadzenia stronnictwa socyalistów chrześciańskich, które było liczniejszem od dawniejszych zebrań i na którem pastor Stöcker miał mowę przeciw żydom, nie w celu, jak rzekł, podburzania przeciw nim, lecz aby wykazać, iż społeczność chrześciańska musi bronić się od zamachów na jej szkodę wymierzanych. Przeszło 3,000 osób było tam obecnych. Według doniesień niektórych dzienników berlińskich miał królewicz powiedzieć do Magnusa, który jest przełożonym gminy izraelickiej, że odpycha stanowczo ruch antisemicki a razi go, że ruch ten przenosi się do uniwersytetu i szkół, najbardziej zaś potępia te narady, którym przewodniczy Stöcker, ma przytem nadzieję, że ruch ten z czasem zniknie bez śladu. Łatwo zrozumieć stanowisko zajęte w tej kwestyi przez królewicza pruskiego, który wysoki zajmuje urząd w związku anti-chrześciańskim „wolnych murarzy“ i występuje publicznie na jego zebraniach, z godłami swego urzędu, podziela więc tem samem religijne i socyalne doktryny tego związku.

Stronnictwo konserwatystów w sejmie pruskim postanowiło głosować za jednorazowem zwolnieniem 14 milionów podatków, zastrzegając się co do organicznej reformy podatków.

Rząd bawarski polecił władzom powiatowym czuwać nad tem, aby ruch antisemicki nie znajdował poparcia w kraju.

Wybory uzupełniające do Rad municypalnych we Francyi wypadły również w duchu rządowym, jak główne wybory przed tygodniem odbyte; w Paryżu wybrano 21 republikanów i jednego konserwatystę a Trinquet mimo wielkich wysileń komunistów, upadł znowu. Zapewne tu i owdzie przyjdzie jeszcze na prowincyi do ściślejszych wyborów. Już dawniej wskazaliśmy, że we Francyi wybory do Rad departamentowych i municypalnych mają charakter polityczny a nie administracyjny i lokalny.

Nic nie wskazuje, aby obrady adresowe w Izbie niższej parlamentu angielskiego miały się rychło skończyć, mimo odrzucenia poprawki Parnella, albowiem Izba nie może odmówić głosu żadnemu deputowanemu, chociby dziesięć razy chciał go zabrać. Niemniej trapieni są ministrowie interpelacyami bez liczby, których zbyć milczeniem nie mogą. W regulaminie nie ma lekarstwa, aby przeszkodzić zabieraniu głosu, albo ograniczyć liczbę mówców, nie ma też przepisu co do mówców jeneralnych i Izba nie ma prawa uchwalić zamknięcia dyskusyi. Skoro jednak regulamin opiera się tylko na precedensach i na zwyczaju, przeto możnaby wydać uchwałę mającą obowiązywać w każdym danym wypadku. Rząd jednak obawia się postawić taką kwestyę, bo w razie odrzucenia jej, mógłby zostać zmuszonym do ustąpienia.

W Izbie niższej parlamentu Ryland zamierza wnieść rezolucyę, że wcielenie Transvaalu jest czynem niepolitycznym i nie da się usprawiedliwić. Izba zechce przeto wyrazić ubolewanie z powodu narzucenia przez rząd angielski temu krajowi zwierzchnictwa swego.

Wybuch w arsenale w Salford nie sprawił oczekiwanego skutku, bo uszkodził tylko pobliski budynek, nie naraziwszy składu broni. Podejrzenie, że zamach ten zrobiony był przez Fenistów, nabiera prawdopodobieństwa.

Bezrobocie górników w Anglii uciszone; wielu właścicieli kopalń węgla uczyniło bowiem zadosyć żądaniom górników.

Z południowej Afryki, a mianowicie z Pietermaritzburga donoszą pod d. 14 b. m., że Boerowie z Transvaalu posuwają się na zachód i zajęli Hebron. Wydali oni nową odezwę, w której oskarżają Anglików, że pierwsi dali ognia w Potschefstroom, a pod Pretorią strzelali do Boerów nie wezwawszy ich poprzednio do rozejścia się.

Depesza z Captown z d. 13 b. m. donosi, że Basutowie odparci zostali ze stratą podczas najścia na Masern i Leribe.

Jenerał Evelin Wood, dowódzca wojska mającego wkroczyć do Transvaalu, odpłynął d. 13 b. m. do Natalu.

Ostatni okólnik turecki do agentów dyplomatycznych Porty stwierdza przygotowania Grecyi do wkroczenia w bliskim czasie do Tessalii i Epiru, i podnosi różnicę zachowania się w tej sprawie Turcyi a Grecyi. Chociaż Turcya jest przygotowaną do odparcia tej zaczepki, proponuje rozpoczęcie układów między Portą a reprezentantami mocarstw w Konstantynopolu, celem pokojowego załatwienia tej sprawy.

Zbiorowego kroku nie uczynią już mocarstwa w Grecyi, ale każde z osobna starać się będzie skłonić ją do umiarkowania, nieodzownego teraz wobec deklaracyi, że mocarstwa nie miały na konferencyi berlińskiej zamiaru rozrządzania obcą własnością i podały tylko projekt, jako możliwy punkt wyjścia do układów między Turcyą a Grecyą.

Mowa tronowa ks. Milana, o ile zdaje się objawiać chęć zbliżenia się do polityki Niemiec i Austryi, podnosząc zadowolenie z przyjęcia, jakiego książę doznał u cesarzów Austryackiego i Niemieckiego, a w szczególności chęć zadowolenia Austryi przez wyrażenie nadziei, iż wkrótce będzie w możności dojścia do zupełnej zgody z Austro-Węgrami pod względem traktatu handlowego, rozwiązania kwestyi kolei żelaznych i dokładnego przeprowadzenia konwencyi o koleje żelazne, zawartej z Austryą, o tyle osłabia znów ten stosunek, podnosząc z drugiej strony zamiar „utrzymania dawnych przyjaźni, wzmacniania sympatyi ludów wschodnich względem narodu serbskiego“, wyrażając swe „zadowolenie z zawiązania stosunków dyplomatycznych z Grecyą“ i wspominając w sposób nader sympatyczny o odwiedzinach księcia Bułgarskiego. Chwiejność Serbii, ku jakiej stronie ma się skłonić w polityce swej zewnętrznej, uwydatnia się także w oświadczeniach, że do dotrzymania zobowiązań względem Austryi skłania ją „honor i interesa Serbii“, a do utrzymywania ścisłych stosunków z sąsiedniemi ludami półwyspu Bałkańskiego i z Grecyą sympatye. Znaczącem zresztą było, że skupczyna przyjęła ustęp o dobrych stosunkach z dworem wiedeńskim głośnemi objawami zadowolenia. W polityce wewnętrznej zapowiada mowa tronowa rewizyę konstytucyi w kierunku wytworzenia z niej prawdziwej reprezentacyi ludu, rozszerzenia wolności zebrań i autonomii gmin. Ta część mowy wywołała także żywe oznaki zadowolenia.

Z wczorajszego skróconego telegramu petersburskiego zdawać się mogło, jakoby Skobelew z wielką łatwością odparł napad Tekińców i jednocześnie sam z częściowym skutkiem natarł na obwarowania nieprzyjacielskie. W całej rozciągłości brzmi jednak raport jego mniej pomyślnie: „Dnia 9 stycznia napadło 30,000 Tekińców nasze przekopy, zdobyło mimo silnej obrony roboty ziemne w pierwszej linii naszej, opanowało nawet część drugiej linii równoległej i zabrało nam cztery działa górskie i dwa moździerze. Przez silny ogień karabinowy udało nam się wyprzeć ich najpierw z drugiej linii, a następnie za nadejściem rezerw odeprzeć cały atak i odzyskać działa z wyjątkiem jednego. Jednocześnie z tą wycieczką z Geok-Tepe znaczny oddział konnicy napadł na obóz rosyjski, ale także odpartym został.

Zaraz po odparciu tych ataków rozpoczęły się roboty około trzeciej linii równoległej, a chociaż silny atak Tekińców ponowił się d. 10 b. m. z rana, linia 3cia w ciągu dnia wykończoną została, tak że wieczorem posunąć się już mogły naprzód kolumny szturmowe i osadzić się częściowo w przodkowych obwarowaniach nieprzyjaciela. Straty podaje Skobelew następnie tak, jak były podane w wczorajszym telegramie. Ze znanego zwyczaju dowódzców rosyjskich zmniejszania strat poniesionych wnosić można, że były bardzo znaczne.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych jenerał Grant wystąpił w jednym z przeglądów amerykańskich z zalecaniem przekopu kanału przez Nikaraguę zamiast przez Ecuador, a to dla sparaliżowania projektu przekopu Panamy. Grant staje na podstawie doktryny Monroe, której lubo Europa nigdy nie przyjęła, ale Ameryka lubi się na nią powoływać. Teorya ta znaczy, że Ameryka jest dla Amerykanów a Europa nie ma prawa wdawać się w żadne sprawy tamtej części świata. Nikt jednak dotąd nie przyznał Stanom Zjednoczonym prawa opieki lub zwierzchnictwa nad innemi państwami Ameryki, jak do tego zmierzał niegdyś prezydent Monroe, od którego ta doktryna nosi imie.

Jedna część poczty wiedeńskiej nie doszła nas dzisiaj, a z nią i listy.

Dziś zbiera się Izba poselska w Wiedniu. Stanie przed nią gabinet w zmienionym częściowo składzie, ale z nowym dowodem zaufania Korony, która rozstrzygnęła w wewnętrznym sporze na rzecz właściwych kierowników dzisiejszego systemu. Jedność wewnątrz gabinetu jest koniecznym warunkiem siły i stanowczości działania, i dlatego nie było miejsca u steru władzy dla ludzi chwiejnych. Ztąd atoli nie wypływa, aby to zjednoczenie miało dać pochop do porzucenia torów umiarkowanych i rozjemstwa, lub miało przeważyć szalę na stronę którejkolwiek z trzech grup, tworzących dzisiejszą większość. Nic nie uległo zmianie w tem nowem przeobrażeniu. Stosunek gabinetu do grup większości i do klubów opozycyi pozostaje ten sam, co był przed rozejściem się Rady państwa na ferye świąteczne. Żaden z członków prawicy nie wszedł do składu gabinetu. Ustąpiło dwóch ministrów o przeszłości urzędniczej, powołany został jeden namiestnik o bardziej dobranej barwie politycznej, ale bez antecedencyj parlamentarnych. Zmiana ta zaszła *intra muros*, między członkami gabinetu a Koroną, z pośpiechem i dyskrecyą, jaka cechuje każdy krok dzisiejszego rządu. Zły humor dzienników wiedeńskich w znacznej części przypisać należy temu nieprzyjemnemu uczuciu, jakie w nich zawsze wywołuje niespodzianka. Usunięcie tej wewnętrznej trudności, bez interwencyi publicystyki, bez właściwego przesilenia gabinetowego wobec Izb, wywołuje niezadowolenie i te głosy Kassandry, odzywające się w pismach wiernokonstytucyjnych, którym tylko pesymiści mogą dawać wiarę. Wszak od czasów Lassera, Auersperga i Stremayra, odbywały się ustawicznie podobne przeobrażenia, z tą tylko różnicą, że częściowe przesilenia wlokły się niekiedy przez kilka miesięcy. Gabinet, który ma siłę doraźnego uzupełnienia, ma także siłę przetrwania walki.

A walka czeka go ciężka, łudzić się nie można. Wytoczono wszystkie bateryе na obalenie gabinetu, którego grzechem pierworodnym, że nie jest jednolicie niemieckim, ale ma w swoim składzie mężów innych narodowości. Ostracyzm to plemienny, który niedopuszcza, aby w Austryi ster mógł spoczywać w rękach nienależących do uprzywilejowanego szczepu. A jednak gabinet ten ugodowy nietylko w niczem nienaruszył pierwszorzędnego stanowiska Niemców w monarchii, ale starał się i starać się winien przedewszystkiem dążyć do kompromisu, choćby z jednym odcieniem większości niemieckiej.

Tutaj atoli występuje inny antagonizm, antagonizm zasad. Skrajny liberalizm wiernokonstytucyjny wziął niejako w monopol ideę niemiecką w monarchii. Niebacząc na to, że po za rządem grupują się także konserwatyści i autonomiści niemieccy, podburza całą ludność społecznie i plemiennie. Nie mając żadnego powodu do walki obronnej prowadzi w prasie, w zgromadzeniach ludowych i na każdem polu, wszelką bronią, zaciętą i bezwzględną walkę zaczepną. Swiadome swej niemocy, i dawno już utraconych warunków do objęcia steru, stronnictwo to uderza terroryzmem nietylko w dzisiejszy system, ale i wyżej, tam gdzie rządy lewicy parlamentarnej i klubowej od czasów jeszcze Bürgerministeryum zostały uznane za niemożebne.

Wobec takiego przeciwnika niewystarcza samo umiarkowanie i roztropność kierowników rządu, potrzeba w równym stopniu tych samych przymiotów w obozie większości autonomicznej. Stosunek trzech grup z jakich ta większość się składa, pomiędzy niemi i wobec rządu przedstawia niejedną trudność i niejedną sprzeczność. Nie będziemy ich odkrywać, wiadomo wszystkim, że program tu niemoże być identycznym, bo wielkie zachodzą różnice między dążeniami i interesami reprezentantów Czech, a przedstawicielami Galicyi, i znów znaczne odcienia w zasadach z stronnictwem prawa. Aby te trudności wyminąć, te sprzeczności odroczyć, potrzeba względy sytuacyi politycznej postawić wyżej niż partykularne pragnienia lub też jakiekolwiek uprzedzenia.

Dzisiejsza opozycya parlamentarna, kompromitująca się ustawicznie nadużyciem środków walki, niepowróci prawdopodobnie do władzy tak prędko, ale niezapominajmy także, że jeśli dokona negatywnego swego zadania i podkopie dzisiejszy gabinet, choć nie zabierze po nim spuścizny, wtrąci monarchię w nowy chaos. Chwile takie, jak dzisiejsza, niewracają często. Zwycięstwo żywiołów narodowych i konserwatywnych, dążeń rozjemczych i organicznych należą do fenomenów w dziejach parlamentaryzmu XIX wieku. Więc w imię porządku społecznego, prawdziwej wolności, praw narodowych i w imię zwłaszcza dobra monarchii, należy baczyć, aby tej chwili nic nieuronić ani chwiejnością ani krewkością.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z nad Sanu 15 stycznia.

W sierpniu r. z. głosiły pisma moskiewskie, które wychodzą w Galicyi pod opieką duchowieństwa świętojurskiego, a za niemi *Dziennik Polski* we Lwowie, że pleban samborski X. Smoleński dopuścił się obrazy biskupów i kleru gr. kat. w klasztorze Karmelitów w Sąsiadowicach, za co wytoczono mu proces przed c. k. trybunałem Samborskim. Pisma owe dzwoniły na gwałt o strasznem poniewieraniu reprezentantów narodowości ruskiej, która, jak głoszą książeczki ponoś w Stauropigialnem bractwie pod okiem metropolity wychodzące, tylko w Moskwie znajdzie opiekę skuteczną. *Dziennik Polski* cieszył się, że jakimś skan-

---

Część literacko-artystyczna.

Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim.

Notaty i spostrzeżenia.

(Ciąg dalszy).

Utworami szkoły cechowej krakowskiej XVgo wieku są obrazy SS. Stanisława i Wojciecha, kolosalnej wielkości, które odrestaurowane od niedawna z powrotem zdobią ściany katedry. Czyż godzi się niewspomnieć o pysznych miniaturach kodeksów kapitularza, które nie dawno świat uczony mógł oglądać na wystawie w czasie jubileuszu Długosza, o tych cudownie pięknych ornamentacyach kart pergaminu, o postaciach królewskich jak Olbrachta itp. Odszukane nazwiska malarzy każą zaliczyć te malowania do szkoły krakowskiej do tego cechu, do którego należał i ów Durink illuminator kodeksu Długosza o chorągwiach krzyżackich.

Nieskończylibyśmy zadania naszego dzisiaj, gdyby nam przyszło mówić o tych pracach, raczej podniósłszy znaczenie sztuki krajowej w XV wieku zapytać się nam godzi, co znaczy owo malowanie sklepienia i ścian kaplicy królewskiej śgo Krzyża, co tak odrębnie się przedstawia od malowania tryptyków. Malowania te są ruskie, przez malarzy z Litwy, umyślnie przez króla sprowadzonych, rozświecają ustęp historyi kultury na dworze Jagiellończyka, bo dowodzą, że na dnie duszy króla naszego leżała miłość litewskich wspomnień. Tylko ruskie malowanie cieszyło króla, który raczej ruskim jak polskim lubiał posługiwać się językiem. Malowania kaplicy są arhaicznemi, to jest trzymają się pewnej rutyny, która z postępem sztuki zachodniej nie idzie w parze. Dla archeologii zabytek też to ważny, dla historyi naszej polskiej sztuki zabytek okazujący wyższość jej nad ruską malaturą, dzisiejszego społeczeństwa pociechą, bo pokazuje równouprawnienie pojęć religijnych na dworze i w kościele.

Sztuka stosowana do rękodzieł XVgo wieku, a szczególniej złotnictwo ma swe piękne przedstawienia w skarbcu. Tu należą gotyckie relikwiarze na głowę śgo Stanisława, z płaskorzeźbami scen w złocie kutemi, dziś przechowują w niej głowę śgo Floryana, dar to królowej Zofii. Oprawa infuły biskupa Tomasza Strzępińskiego. Na wieży kołysza się dwa dzwony, ten Jakuba z Sienny z roku 1460, drugi pół-Zygmuntem zwany z r. 1463. Dzieła to ludwisarzy krakowskich, którzy w następnym czasie pracować będą około pomników grobowych i zaprowadzą nas przed bronzową płytę Piotra Kmity z r. 1505 w epokę renesansu, którego czasy Kazimierza Jagiellończyka jeszcze nie znały.

Jest w kościele Dominikanów w Krakowie, w pobliżu ołtarza wielkiego płyta bronzowa zczerniała przez wpływ czasu, ale której pięknie odlana płaskorzeźba przedstawia mężczyznę w stroju obcisłym, o wyrazistych rysach, zajętego pracą pismienną przy biurku, składać się on zdaje list, który właśnie co ukończył. Jest to nagrobek Filipa K a l i m a c h a, Włocha, jak mówiono przybłędy, nauczyciela dzieci królewskich na zamku krakowskim przyszłych Olbrachtów, Aleksandrów i Zygmunta Igo, królów polskich. Włoch ten jest pierwszym zwiastunem idei nowych, które poczęte w siedzibie dawnych Rzymian mają się rozlać po świecie i wywołać zmiany w pojęciach polityki, religii, umiejętności i sztuce, stworzyć świetną epokę odrodzenia, która zrywając z myślami średniowiecza, ma odmłodzić świat i na nowe dzisiejsze wrócić go tory. Wypowiadając wojnę uświęconym przesądom, stawia rozum za podstawę sądu, ale nie wyrzeka się ideałów, tylko je na modłę starożytną, pogańską formuje.

Próżno za Kallimachem przychodzą inni humaniści pukać do starej Almy Mater, by do nowych prądów nakłoniła się w niej nauka i umiejętność, próżno do serc pobożnych mieszczan puka niedowiarstwo i rozpusta; idąc za często z humanizmem w parę, świat literacki polski zostanie jeszcze zastarzałym, pedantycznym, łacińskim i czekać musi na Kochanowskich i Reyów, co ojczystą mową a poetyczną szatą stworzą epokę odrodzenia w literaturze naszej. Ale jeżeli nieudaje się humanistom ni w mieście ni w szkole, bo dostęp łatwiejszy im na dworzec Wawelski, tu przyjmie ich Olbracht, potem Zygmunt Stary i wielcy panowie dworu, nawet biskupi i chętni zrzucić monarcha i panowie, kuse średniowieczne szaty, aby ubrać się w bogate a w swobodne aksamity odrodzenia. Za nim królowa Bona włoski obyczaj na Zamek ten wniesie, już pole kultury włoskiej, przygotowuje się na Wawelu.

Pomniki sztuki odrodzenia, jakie Wawel posiada, odnoszą się najstarsze do początku XVI wieku, jakoż jeżeli w myślach Aleksandra i Olbrachta, Grzegorza z Sanoka już przebija duch renesansowy, jeżeli obyczaj ich dworu modeluje się na sposób włoski, to nie sądźmy, iżby tradycye sztuki średniowiecznej zakorzenione w architektach, rzeźbiarzach, malarzach krakowskich, w rękodziełach artystycznych jak złotnictwie, stolarstwie i t. p. dały się tak łatwo nowym kierunkiem zastąpić. Włochy już czas długi porzuciły gotycyzm, gdy w tych północnych stronach kwitnie on po staremu, a w samym końcu XV wieku pracujący nasz Wit Stwosz ani jednym rysem w pracy tak wielkiej jak Ołtarz Maryacki w Krakowie lub pomnik Kazimierza Jagiellończyka, znajomości form renesansowych nie zaznaczył. Cech kamieniarski wyrabia odrzwia i gzymsy Kollegium Jagielońskiego z r. 1492 w sposób zapomniany już o tej porze we Włoszech, gdzie wszystko klasyczne rzymskie przybiera motywa w architekturze. Trzeba było więc czekać najazdu włoskiego, aby cieszyć się ślicznemi owocami tu na polskiej ziemi renesansu, podziwiać majestat odrodzonej sztuki. Tu Zygmunt Iszy król polski dał nam pierwszy dwa arcydzieła odrodzenia w architekturze, oba są na Zamku opustoszone dziś i zaniedbane w duchu rezydencyi królewskej: p a ł a c e i k a p l i c a Z y g m u n t o w s k a.

W narożniku północno-wschodnim wzgórza na Wawelu pozostawiliśmy dawny gotycki murowany dworzec Kazimierzowski, siedzibę królów Polski przez cały ciąg XV wieku. Mieszkanie to zmieszczone w obrębie małym niemogło być odpowiedniem do podniesionego humanizmem dworskim, życia Zygmunta. Swiat średniowieczny nieznał tych budowli symetrycznych, regularnych, z układem okien równym, z szeregiem sal wspaniałych dla każdego wyłącznie celu dobrze oświeconych z przystępem łatwym, jakkolwiek takich domów mogły się znaleść przykłady w gotycyzmie, było to wyjątkiem. Ale nie oto chodzi, piękność budowli świeckich, gotyckich, nie była celem głównym, pałac włoski ma mieć piękność i majestat, jako objaw wzniosłej duszy właściciela, który budową taką chce swą wielkość okazać. Te idee prowadzą Zygmunta I w r. 1510 a zatem bardzo wcześnie do zastąpienia starego zamku p a ł a c e m, i powołuje do tego Włocha z Florencyi siedziby sztuki pałacowej nazwiskiem F r a n c i s z k a d e l l e L o r e z kilkoma pomocnikami, robotników ma dosyć w T a t a r a c h, którzy w niewoli na Zamku zostają. Za Franciszkiem architektem, przyjdzie Bartłomiej Bereni, który dokończy budowy pałaców w r. 1533 i tu, jak poprzednik przeniesie się do wieczności. Budowano na trzy zawody, w miarę budowy nowych mieszkań burzono dawny Zamek, oszczędzono tylko ulubioną od Jadwigi „Kurzą stopę“ i część przyległą od południa.

Początek dzieła to ta cała część północna, co dotyka katedralnego skarbca i „Kurzej Stopy“, pałace dwa zagięte w węgieł; poszło następnie budowanie strony południowej, a w końcu narożnika od strony Bernardynów. Dużo się zmieniło zewnątrz i wewnątrz tych pałaców ze względu architektonicznego, ale pozostało dosyć, aby zrozumieć ten entuzyazm współczesnych, jaki wywoływał gmach cały. Nieznana przedtem symetryczność i regularność w układzie wspaniałych okien o węgarach nowym stylem ciosanych, pyszne gzymsowania i wsporniki u poddasza, dachy same zdobne deseniem kachli dymnikami i kominami, wyniosłość gmachu jasnego czyniły na zewnątrz widok imponujący. Ale prawdziwą piękność przyniósł dziedziniec wewnętrzny. Przez ciemną sień brukowaną, do której odrzwia renesansowe wspaniałe prowadzą od strony kościoła, sień, która dotąd nosi ślady bogatej ornamentacyi archiwolt przez rozety w kassetonach, roztwiera się za zbliżeniem powabny widok skrzydeł pałacowych, otoczonych arkadowemi galeryami przez trzy piętra. Stan dzisiejszy, sprowadzający grube podmurowania arkad, nie może dać jasnego wyobrażenia o lekkości architektury pierwotnej, bo kolumny szczupłe a nadzwyczaj śmigłe drugiego piętra dźwigały bezpośrednio rzeźbiony pułap występującego dachu. Były tu kassetony ze złoconemi rozetami. Szereg okien olbrzymich, to doryckiego stylu, to pewnej właściwości gotycko-renesansowego, otwiera widok do sal z galeryi, która nabierała w ten sposób jeszcze wyższego wyrazu życia. Wszystkie te okna dziś zamurowanemi są, ale węgary ich czekają na otwarcie na powrót. Dodajmy do tego panującą nad dziedzińcem wysoką basztę Lubrankę, ozdobne odrzwia wejść i schody, a będziemy mieli obraz świetności dziedzińca wewnętrznego krakowskiego zamku z pierwszej połowy XVI wieku. Nie trudno na podstawie inwentarzy dawnych byłoby nam odtworzyć i obraz urządzenia sal i pokoi wnętrza, sal dziś pobielonych, poprzedzielanych, użytych na koszary wojskowe, w których pożary gospodarowały w XVII wieku, ale poprowadziłoby nas to daleko, a bez objaśnień rysunkami i widokami byłoby dla czytelnika nudnem i mniej przystępnem.

Władysław Łuszczkiewicz.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

dałem zbogacić mógł kronikę swoją. Rzecz naturalna, że X. biskup Stupnicki otrzymał sprawozdanie o tem co zaszło, i że donosząc o tym wypadku smutnym X. biskupowi ob. łac. prosił, ażeby dochodzenie dyscyplinarne przeciw oskarżonemu zarządzone zostało, przy którem i delegowany przez konsystorz gr. kat. komisarz X. Witoszyński pleban z Błozwi miał także funkcyonować. Nie ulega wątpliwości, że X. biskup ob. łac. bezzwłocznie się zgodził na tę propozycyę i uwiadomił X. biskupa Stupnickiego o gotowości zarządzenia procesu kanonicznego, przy czem objawił żal swój z tego co było zaszło w Rząsiadowicach. Po przesłaniu do X. Grossa dziekana samborskiego polecenia wraz z instrukcyą, według której ma przeprowadzić dochodzenie według prawa kościelnego, tenże komisarz doniósł X. biskupowi, że skarga o obrazę honoru biskupów i kleru ob. gr. kat. już wniesioną została do c. k. sądu pow. samborskiego przeciw X. Smoleńskiemu, przez wyżéj wspomnionego X. Witoszyńskiego. Pomimo to X. biskup przemyski ob. łac. nakazał X. Grossowi dochodzenie w formie kanonicznej przeprowadzić. Z współudziałem więc X. Witoszyńskiego ścisła odbyła się indagacya pod przysięgą. Stanął wikary ob. gr. kat. z Fulsztyna i zeznał po złożeniu przysięgi, jako X. Smoleński w rozmowie z nim o barbarzyńskiem prześladowaniu Unitów chełmskich oburzenie swe objawił przeciwko księżom ob. gr. kat., którzy z Galicyi, samowolnie opuściwszy swe stacye, wyszli do dyecezyi chełmskiéj, i tam zaprzawszy się wiary katolickiéj stali się okrutnymi zdrajcami ludu wiernego, i narzędziami schizmy. Zeznał daléj, że X. Smoleński w uniesieniu zawołał, iż biskupi ob. gr. kat. obowiązani byli głośno zaprotestować przeciw ohydnemu postępowaniu owych zbiegów, potępić ich apostazyę i lud unicki w wierze katolickiéj utwierdzić listem pasterskim, jak to niegdyś za czasów niecnéj pamięci Siemiaszki uczynił śp. metropolita Lewicki. Na uwagi, które X. wikary czynił księdzu Smoleńskiemu, tenże miał zawołać: Tu nie ma żadnéj dyskusyi, wyście wszyscy łotry i wasi biskupi także tacy.

Drugi świadek bezpośredni X. Kulisch zeznał pod przysięgą, że słyszał całą rozmowę, a właściwie całą perorę X. Smoleńskiego, ale téj obelgi wyrządzonéj biskupom i klerowi nie słyszał, i nie przypuszcza czegoś podobnego. Takie same zeznania złożone zostały wobec sądu samborskiego. Pierwszy sędzia potępił X. Smoleńskiego, lecz sąd wyższy go uniewinnił. Motywa wyroku są mi nieznane. Jedni mówią, że dla zadawnienia, inni, że oskarżyciel właściwy podany był przez donosiciela za świadka, znowu inni, że tylko X. biskupowi Stupnickiemu przysługiwało prawo wystąpienia ze skargą. Bądź co bądź, sąd wyższy zniósł wyrok pierwszego sędziego. Ale zgorszenia nie zniósł, ani cenzury kościelnéj, która cięży na X. Witoszyńskim za jego postępek. Nie powiem wam, czy ten kapłan i dziekan zawiadomił swego biskupa o wytoczeniu skargi, którą władza kościelna miała w swym ręku, przed forum świeckiem. Nie przypuszczam, aby tak było, gdyż jak słyszałem, X. biskup Stupnicki wzywając konsystorz łaciński do przeprowadzenia procesu, **kategorycznie oświadczył, iż nie chce się udawać do trybunału świeckiego z tą sprawą.** Snać wiedział o cenzurach kościelnych, a nadto nie chciał na jaw wydobywać wypadku, który zaszedł w rozmowie poufnéj między dwoma kapłanami wobec trzeciego, który był niemym świadkiem rozmowy i nadto stojąc przy oknie, zwracał uwagę na kazanie, które wtenczas prawił misyonarz X. Jezuita do rzeszy ludu na podwórzu klasztornem licznie zgromadzonego. Na zakończenie dodaję, że X. wikary, który z rozmowy prywatnéj tak nie szlachetny zrobił użytek, ma brata w szeregach apostołów chełmskich, i że owi panowie zbroczeni krwią katolickiego ludu ruskiego odwiedzają tutejszych kapłanów unickich, bywają w cerkwiach galicyjskich i samym widokiem swoim jednych oburzają, drugich może przyzwyczajają do przyszłości, która dla czytelników *Słowa* i dla wydawców broszurek przeciwko najsłodszemu Sercu Jezusowemu bezkarnie rozszerzanych między młodzieżą duchowną i świecką i między ludem, bardzo jest pożądaną.

Czy XX. biskupi ob. gr. kat. niepowinni byli listami pasterskiemi naprawić zgorszenia przez kapłanów apostatów i zbiegów danego ludowi wiernemu, czy nie należało edyktami kościelnemi zawezwać dezerterów do powrotu, czy nie należy zwrócić baczniejszéj uwagi na piśmidła treści religijnéj, któremi wydawnictwo Kaczkowskiego szerzy herezyę i schizmę po dyecezyach ruskich? O tem może ich kto inny pouczy. Ja stwierdzam faktem, że śp. X. Michał Lewicki metropolita a późniéj kardynał zostawił im przykład większéj troskliwości o Unię świętą. Dlaczego nie idą w Jego ślady, nie do mnie sąd należy. Kiedyś osądzi ich historya, dziś może Głowa najwyższa Kościoła ś. przypomni im, że na straży Syonu są postawieni, aby czuwali.

Wiedeń 17 stycznia.

☐ Okólnik p. Barthélemy de St Hilaire z dnia 24 grudnia narobił wiele hałasu, ale nie znalazł nigdzie uznania. Wszyscy oddają słuszność, znakomitej stylizacyi ministra francuskiego, ale wszyscy jednogłośnie zarzucają mu brak treści i szczególną przesadę w odmalowaniu nieszczęść, jakie mogłaby za sobą pociągnąć wojna grecko turecka. A jeśli nawet przyznamy mu w tym względzie słuszność, można konieczny ten krok nazwać co najmniej niedyplomatycznym. Malując w takich czarnych kolorach obecną sytuacyę i oznajmiając Turcyi i Grecyi, że spokój całego kontynentu od nich zależy, nie ułatwia się tem bynajmniej zadania dyplomacyi. Jeśli nie Turcy, to Grecy z pewnością nadużyją tej otwartości p. Barthélemy. Zaledwie pierwszy okólnik został ogłoszonym, a już telegraf zwiastował nam drugi okólnik francuski proponujący tym razem krok zbiorowy w Atenach w celu wywarcia większego nacisku na gabinet grecki. Wszystkie mocarstwa odpowiedziały, że chętnie zgadzają się na użycie tego ostatecznego środka, ale niektóre rządy, a między niemi austryacki zrobiły zastrzeżenie, że krok ten dzisiaj jest jeszcze przedwczesnym i może się stać zupełnie zbytecznym, jeśli Turcya odrzuci ostatecznie sąd rozjemczy.

O ile mi wiadomo, krok zbiorowy w tej chwili nie nastąpi. Mocarstwa nie przestaną działać w Atenach, ale do zbiorowej noty uciekną się dopiero wtedy, jeśli Turcya przyjmie propozycyę sądu rozjemczego. Wtedy ma się rozumieć gabinety będą miały słuszność i powód działania energicznego, gdyby p. Komunduros nie zmienił swego sposobu zapatrywania. W poprzednich moich listach kładłem nacisk na to, że taka gorączkowa akcya Francyi tłomaczy się tem, iż rząd francuski chce jakim bądź sposobem wyjść z labiryntu, w który go wprowadziła konferencya berlińska. Wprawdzie okólnik p. Barthélemy twierdzi, że decyzye konferencyi berlińskiej nie były wyrokiem ostatecznym, rozkazującym, lecz prostą radą, ale Grecy nie są tego zdania, a okólnik p. Komundurosa świadczy o tem. Przyjęcie sądu rozjemczego zrywałoby wszelki związek z przeszłością. Do tego dąży Francya i tem można tłomaczyć jeśli nie obojętność, to pewną rezerwę, z jaką inne gabinety popierają kroki dyplomacyi francuskiej w Stambule i Atenach.

Ostatnie wiadomości z Bukaresztu zwiastują pewien zwrot opinii publicznej na korzyść Austryi. Wiadomem jest, że oprócz Rumunii i Bułgaryi, wszystkie mocarstwa głosowały za projektem austryackim utworzenia mieszanej komisyi pod przewodnictwem Austryi. Komisarze niemiecki i bułgarski oświadczyli się przeciw temu, proponując rozszerzenie władzy komisyi europejskiej w Galaczu do Żelaznej Bramy i oddanie urzędu policyi rzecznej państwom nadbrzeżnym bez żadnego udziału Austryi. Komisya nie wydała żadnego orzeczenia. Wzięto wszystko *ad referendum* i kwestya ma się rozstrzygnąć w kwietniu. Rumunia, czując dzisiaj, że zostanie w wielkiej mniejszości i nie chcąc zapewne zrywać stosunków z Austryą, zdaje się być bardziej skłonną do zgody, niż dawniej, i w kołach dyplomatycznych mniemają, że się uda przywieść do skutku transakcyę mniej więcej tego rodzaju, że przewodnictwo zostanie przy Austryi, a głos decydujący przejdzie na komisyę europejską tak, że we wszystkich kwestyach, w których głosy będą równo podzielone, członkowie mieszanej komisyi będą się musieli odwoływać do komisyi europejskiej i ta rozstrzygnie kwestye sporne.

Zwrot ten nagły Rumunii pochodzi ztąd podobno, że Rosya, na którą liczył p. Boeresku, skrewiła w ostatniej chwili. Pisałem wam dawniej, co tu o tem myślą, dodać mogę dzisiaj, że Bułgarya uważaną jest za termometr rosyjskiej polityki. Potulność i skromność rządów księcia Batenberga świadczy wymownie o tem, że Rosya zaniechała na jakiś czas wichrzycielskiej polityki na Wschodzie. Zamilkli też Bułgarzy i Rumunia się opamiętała.

Rzym 11 stycznia.

Napływ pielgrzymów *ad limita apostolorum* rzecz to doświadczona, słabnie nieco w czasach układów i rozejmu, wzmaga się zaś w miarę wznawiającego się prześladowania. Objaw ten da się łatwo wytłomaczyć zwiększającą się potrzebą wiernych wzmocnienia ducha do walki, silniejszego i bardziej jawnego zespolenia z Ojcem Chrześcijaństwa. Dowód to także tej potęgi duchowej, jaką rozporządza Stolica św. w uczuciu ludów, a którą wzmacnia jeszcze każdy zamach na prawa kościoła. W ostatnich czasach niebrakło powodów do ożywienia na nowo ruchu pielgrzymek i deputacyi, które pod koniec pontyfikatu Piusa IX miały coś w sobie przypominającego ruch krucyat, tylko że szły pod znakiem krzyża, ale bez oręża. Z Francyi i Belgii napływają znów do wiecznego miasta dyecezyalne deputacye z każdym prawie tygodniem i zanoszą obok wyznania wierności, obok skarg na ucisk religijny także dań Świętopietrza. Najliczniejszą atoli i najwięcej znaczącą była w ostatnich czasach deputacya włoska składająca się z przeszło 500 osób. Wszystkie ziemie i miasta półwyspu miały tam swoich przedstawicieli, jak i wszystkie stany społeczne i stowarzyszenia katolickie. Ojciec św. udzielił posłuchania pielgrzymom włoskim w dzień Trzech Króli. Mowa jaką ich powołał odpowiadając na adres sobie przedstawiony, łączyła miłość Italii z silnem napiętnowaniem dzisiejszych gospodarzy Włoch.

Ojciec św. przypominał: „że dzięki błogiemu wpływowi rzymskich Papieży nawet w kierunku doczesnym, podniosły się Włochy ze stanu barbarzyństwa i stanęły na czele cywilizacyi, uchroniły się religijnych waśni i w wierze katolickiej znalazły najsilniejszy węzeł jedności, który łączy ich mieszkańców różniących się pochodzeniem, charakterem i obyczajami. Wszystkie pomniki, które ojczyźnie naszej dodają blasku wśród innych narodów noszą na sobie cechę uczuć religijnych, a prawdziwi miłośnicy Italii ścieśniać muszą święte węzły, co łączyły ich praojców ze Stolicą apostolską“. Dalej Ojciec św. zapytał kto lepiej służy ojczyźnie i miłuje Italią, czy ci co szanując dziejowe tradycye stoją przy kościele, czy ci, co prześladując kościół, obrażając prawa, wolność i niezawisłość najwyższej jego Głowy — chcą pozbawiać Włochy tej potęgi, jaka spoczywa w Stolicy Apostolskiej i wtrącić je w niezawodną ruinę? Zwracając się do deputacyi reprezentującej tę lepszą, bo większą część synów Italii, zakończył Leon XIII wezwaniem: pracujcie nad tem, aby zachować w ludzie włoskim, żywe uczucia religijne, miłość dla kościoła, wiarę i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. Oby starania wasze zmierzały do zwalczenia ducha niewiary, zepsucia i rozpasanej wolności, pod którą jęczy wiek nasz. Oby młodzież katolicka z pomocą swych kółek, oby kongresy katolickie rozwijały z zapałem gorliwą czynność, działając zawsze zgodnie pod sztandarem swych papieży. Dla nas, rzekł Leon XIII podniesionym głosem, których rewolucya trzyma zamkniętych od trzech lat w tych murach, wśród wielkich utrapień i goryczy będzie to niemałą pociechą, widzieć was chętnych, odważnych silnie zjednoczonych w szlachetnej obronie praw kościoła i spraw społecznych naszej Ojczyzny“.

Wzniosłe słowa Leona XIII wywarły silne wrażenie, a o tej deputacyi, która od trzech lat nowego pontyfikatu była najliczniejszą manifestacyą uczuć katolickich we Włoszech — dzienniki liberalne i rządowe wyrażają się z przekąsem. Jeden z nich ubolewa, że Włosi, którzy skarżą się na ciężkie podatki, dobrowolnie nakładają sobie haracz i składają Papieżowi sumę 100,000 franków. Kto wie może wymyślą jeszcze podatek od Świętopietrza, choć od dziesięciu lat jak Rzym został zajęty, Papieże nie odbierają owych sum, jakie rząd włoski sam sobie naznaczył w pamiętnej ustawie o gwarancyach. Zresztą niema się czego skarżyć rząd włoski na Świętopietrze — wszak napływa ono z całego świata, a znaczna jego część zostaje w Rzymie, używana przez Papieża na utrzymanie mnóstwa instytucyj duchownych zakonnych i dobroczynnych, którym rząd włoski zabrał odwieczne fundacye.

O wiele uciążliwszymi dla Włoch są podróże królewskiej pary, bo koszta przyjęcia i owacyi n. p. podróży do Sycylii idą na budżet państwa. Fakt ten wystarcza jako dowód mniemanego zapału, z jakim król Humbert jest witany na południu, skoro illuminacyi by nawet nie było, gdyby rząd za nie z góry niezapłacił.

Leon XIII ogłosił świeżo dwa *breve* wysokiej doniosłości. Jedno, zwrócone do Arcybiskupa dublińskiego, jest głosem ostrzeżenia i napomnienia katolików irlandzkich wobec zaburzeń wstrząsających zieloną wyspą; drugie do kard. Deschamps biskupa z Malignes w Belgii, wzywające, aby w seminaryach zaprowadzono obszerniejszy wykład filozofii śgo Tomasza. Leon XIII wobec nowych zamachów na wolność religijną nie chwyta tarczy, aby się na razie od nich zasłonić, ale podejmuje duchowy miecz z arsenału najwyższych prawd i chce przyszłe pokolenia katolickiej młodzieży i duchownych uzbroić w ten pancerz filozofii chrześciańskiej, skoro dziś główną przyczyną ślepej nienawiści do Kościoła jest brak gruntowniejszego filozoficznego wykształcenia. Leon XIII zwrócił się do Belgii z tem wezwaniem, bo znając ten kraj jako dawny nuncyusz, wie on, że walka tam jest nietylko polityczną, ale naukową, cywilizacyjną, że kraj ten podzielony na dwa wyznania, katolickie i masońskie, potrzebuje utwierdzenia katolików w gruntownej filozoficznej wiedzy. Leon XIII sam zamiłowany w filozofii, autor znakomitych na tem polu prac, z wielką radością przyjął wiadomość, że dyecezya Krakowska, choć tak stara ale jedna z najuboższych, ma już w seminaryum wykład filozofii śgo Tomasza. Wykład ten w seminaryum X. biskup krakowski powierzył przed rokiem X. kanonikowi Goljanowi, choć przedmiot ten tyle ważny nie jest objęty programem uniwersyteckim ani niema żadnego uposażenia.

Biskup z Diakowaru X. Strosmayer przesłał obszerne pismo do kardynała sekretarza stanu X. Jacobiniego, w którem wyraża wdzięczność południowych ludów słowiańskich za encyklikę Ojca śgo, mocą której dla czci apostołów Słowiańszczyzny poświęconym został osobny dzień w całym świecie katolickim. Oczekiwane tu są z tego powodu deputacye z różnych krajów słowiańskich mianowicie z Czech i z południowej Słowiańszczyzny. Niewątpią tutaj, że równocześnie przybędą także i Polacy, bo skoro Słowianie spieszą do Rzymu, niepowinno wśród nich brakować tych, którzy zawsze na tych szlakach rzymskich przodowali.

O najważniejszych dla nas sprawach na końcu, bo je zupełna okrywa jajemnica. Tradycyą Stolicy śtej jest nieuprzedzać wypadków, a metodę tę zaleca jeszcze doświadczenie, gdy się ma sprawę z rządem rosyjskim. W Rzymie przeto nie więcej wiemy o treści i doniosłości układów, niż wiecie w Krakowie. Zresztą rokowania te odbyły się jeszcze w Wiedniu, a od powrotu kardynała Jacobiniego żaden dyplomata rosyjski tutaj nieprzybył. Udzielenie wielkiej wstęgi Andrzeja kardynałowi sekretarzowi stanu, jest tylko poręką, że warunki stawiane przezeń jeszcze w Wiedniu zostały przyjęte i rokowania można uważać za zakończone pomyślnie. To jedno tylko pewne, że kwestya języka liturgicznego na Litwie i Rusi wykluczona z góry przez kardynała Jacobiniego, była także usuniętą ze strony rosyjskiej, i że nie wchodzi wcale w warunki układu. O ile moje informacye sięgają, dziś rzecz zatrzymuje się tylko na kwestyi osób czyli kandydatów proponowanych przez Stolicę śtą na posady opróżnionych lub zamalgowanych biskupstw. Można atoli być pewnym, że Stolica śta jak zbadała do gruntu wszystkie kwestye zasadnicze, tak zna dobrze ludzi, których wybór poleca. Zapewniają tu również, że Stolica śta nie wyszle Nuncyusza do Petersburga, ale wzajemnie stosunek dyplomatyczny utrzymywać będą półoficyalnie ajenci.

Z Wiednia dochodzą wiadomości o wyszczególniającem przyjęciu, jakiego tam doznał nowy nuncyusz mons. Vannutelli, zwłaszcza od rodziny Cesarskiej.

Sprawy monarchii.

(Ustawa przeciw lichwie). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych znajduje się ustawa przeciw lichwie. Komisya wypracowała przed świętami nowy projekt, który dla zrozumienia obrad podajemy w całej osnowie:

§ 1. Kto daje lub prolonguje kredyt pod warunkami, o których musiało mu być wiadomem, że w następstwie przyznanych wierzycielowi wygórowanych korzyść i zdolne są sprowadzić albo przyspieszyć ekonomiczną ruinę dłużnika, i że ten zgadza się na nie tylko dla tego, że téj ich zgubności z powodu braku inteligencyi (*Verstandesschwäche*) niedoświadczenia albo wzburzenia umysłu nie widzi i ponieważ przykrem położeniem do zawarcia interesu jest zniewolony, staje się, jeżeli umówione korzyści w procentach i innych prestacyach łącznie z karami konwencyonalnemi 10 od sta na rok przenoczą, winnym wykroczenia (*Vergehen*) i karany bądzie aresztem od 1—6 miesięcy albo grzywną 100—1000 złr. Jeżeli dla zamaskowania przeciwnego temu postanowieniu obciążenia dłużnika: a) zawarto umowę pozorną albo sporządzono dokument, zawierający nieprawdziwe okoliczności: b) uzyskano wyrok albo mandat (*Zahlungsbefehl*), ugodę sądową, albo orzeczenie sądu polubownego co do pretensyi jeszcze nieistniejącéj, może winny być skazanym na ścisły areszt aż do lat dwóch a oraz na wydalenie. To samo ma miejsce w razie powtórnego zasądzenia albo jeżeli interesa tego rodzaju prowadzone są jako sposób zarobkowania.

§ 2. Tego samego czynu karygodnego staje się winnym i podpada tejże saméj karze, kto nabywa taką pretensyę, o której mu wiadomo, że powstała w sposób powyżéj wskazany, niemniéj ten, kto pretensyę tego rodzaju odprzedaje albo realizuje.

§ 3. Połączone ze skazaniem za przestępstwa z §§ 460, 461, 463 i 464 k. k. dalsze następstwa mają miejsce także przy wykroczeniach oznaczonych w §§ 1 i 2 niniejszéj ustawy.

§ 4. Karygodność gaśnie, jeżeli sprawca zanim jeszcze oskarżyciel publiczny albo sąd karny o czynie się dowiedzieli, cofnął przeciwny ustawie interes, a szkodę wyrządzoną przez zwrócenie pobranéj nadwyżki powetował.

§ 5. Sędzia karny ma orzec, że interes, z powodu którego winny został zasądzonym, jest nieważnym. Przy orzeczeniu o następstwach prawnych winien mieć staranie także o to, aby wierzyciel za szkodę, jaką w skutek ubytku (*Entbehrung*) kredytowanych wartości ponosi, otrzymał stosowne do okoliczności wynagrodzenie, a w szczególności, aby istniejące już zabezpieczenie (*Deckung*) tego, co mu się należy, zatrzymał, mianowicie zaś, aby przysługujące mu dla pierwotnej wierzytelności prawo zastawu, także hipoteczne, zabezpieczało przyznane mu wynagrodzenie (*Vergütung*). Jeżeli rezultaty postępowania karnego nie są dostateczne do wydania orzeczenia na nieważność interesu, to przy utrzymaniu w mocy istniejących środków zabezpieczenia, nastąpić ma przekazanie sprawy na drogę cywilną, która w tym przypadku zarówno stronie interesowanej (*Privatbetheiligte*) jak i oskarżonemu stoi otworem.

§ 6. W razie przekazania sprawy na drogę cywilną, tudzież w razie, jeżeli strona interesowana na podstawie § 372 proc. kar. wstępuje na drogę cywilną, ma sędzia cywilny również według zasad w ustępie 2 § 5 wskazanych, orzec o następstwach prawnych unieważnienia interesu. W takich przypadkach kompetentnym jest w miejscu, gdzie orzekający sąd karny ma swą siedzibę, ten sąd cywilny. który wykonywa jurysdykcyę w sporach tego rodzaju.

§ 7. Jeżeli nie z braku istoty czynu, albo niedostateczności poszlaków, lecz z innego jakiego powodu ściganie sądowo-karne nastąpić nie może, albo skazanie nie nastąpiło, to sędzia cywilny, jeżeli w toku procesu okaże się, że zachodzą warunki w §§ 1 i 2 podane, uznać ma interes za nieważny, a co do orzeczenia o następstwach prawnych postąpić sobie według zasad w ustępie 2 § 5 wskazanych.

§ 8. Na wezwanie sądu karnego, w którym postępowanie karne z powodu czynów karygodnych w §§ 1 i 2 wspomnianych jest w toku, winien sędzia cywilny każdego czasu wstrzymać postępowanie względem zakwestyonowanej pretensyi. W przypadkach § 7 sam sędzia cywilny orzec ma, o ile przymusowe ściągnięcie pretensyi ma być wstrzymanem, albo też egzekucya dla zabezpieczenia dozwoloną.

§ 9. Przy orzeczeniach, które według §§ 6, 7 i 8 sędzia cywilny wydać ma, nie jest on obowiązany trzymać się wskazanych w ustawie prawideł dowodowych; winien on wydać orzeczenie według swobodnego przekonania opartego na sumiennem zbadaniu przedłożonych środków dowodowych.

§ 10. Kto spełnienie zobowiązania pochodzącego z interesu kredytowego każe sobie dokumentem przyrzec pod słowem honoru, przysięgą albo innemi tego rodzaju zapewnieniami staje się winnym przestępstwa i karany będzie aresztem od ośmiu dni do trzech miesięcy.

Tej samej karze podpada, kto pretensyę tego rodzaju nabywa, albo ją odprzedaje, albo na podstawie dokumentu zrealizuje. W razie powtórnego skazania, tudzież, jeżeli interesa tego rodzaju prowadzone są sposobem zarobkowania, może być orzeczony ścisły areszt i wydalenie.

Dochodzenie i karanie tych przestępstw należy do sądu powiatowego.

§ 11. Paragraf 5 i ostatni ustęp § 4 ustawy z d. 14 czerwca 1868 dz. u. p. Nr 62 znoszą się, a w ich miejsce wchodzą następujące postanowienia:

Przy pożyczkach dłużnik nie jest obowiązany zwrócić wyższej kwoty pieniężnej, niż tę, którą pożyczył, albo, jeżeli pożyczka udzieloną została w innych zużywalnych przedmiotach oddać w gatunku ilość, albo jakość więcej, niż otrzymał.

Procenta i inne prestacye mogą być co najwyżej na pół roku z góry pobierane; wzięte naprzód po nad tę miarę, mają być z dniem uiszczenia potrącone od kapitału.

§ 12. Do pretensyj, które powstały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, nie ma ona zastosowania.

§ 13 W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim i w Księstwie Bukowińskim ta wchodzi ustawa w miejsce obowiązującej w tych krajach ustawy z dnia 19 lipca 1877 (dz. u. p. Nr. 66).

Ta ostatnia ustawa pozostaje jednak w tych krajach w mocy co do owych interesów kredytowych, które przed wejściem w życie niniejszej ustawy zostały zawarte

§ 14. Wykonanie tej ustawy poruczone jest ministrowi sprawiedliwości.

(Z ministerstwa). Bar. Streit opuścił już ministerstwo sprawiedliwości, którego kierownictwo objął Dr Pražak. Nowy minister handlu bar. Pino był już wczoraj po raz pierwszy w biurze, urzędownie jednak nie objął jeszcze sprawy tego ministerstwa, przedstawili mu się tylko kierownicy poszczególnych sekcyj.

(Sejm chorwacki). D. 16 stycznia t. j. onegdaj otwartym został sejm w Zagrzebiu. Wybór deputacyi regnikolarnej do sprawy wcielenia Pogranicza ma w tych dniach nastąpić.

Sprawy zagraniczne.

Ziemie Polskie.

(Nominacye). Oberpolicmajster miasta Warszawy, jenerał-major Buturlin, otrzymał wielką wstęgę orderu św. Stanisława.

Prezes komitetu cenzury, szambelan Ryzow, mianowanym został tajnym radcą.

Od nowego roku ustanowiony został w warszawskiej Izbie sądowej nowy departament dla spraw cywilnych. Prezesem tego departamentu mianowany towarzysz oberprokuratora senatu, Jurenjew, członkami zaś Bartoszewicz, Wosiński, Koncewicz, Szczygielski i Sałando.

Członek warszawskiego Sądu okręgowego, Gadomski, mianowany został towarzyszem prezesa tegoż Sądu.

(Polsko-rosyjski dziennik w Kijowie). W Kijowie zacznie w tych dniach wychodzić nowe pismo w języku polskim i rosyjskim pod tytułem: *Biblioteki zapadnoj połosy Rosyi.* Redaktor tego pisma, p. Szigaryn, rozesłał prospekt, z którego przytaczamy niektóre godne uwagi ustępy: „Zachodnia część Rosyi, zawierająca w sobie liczne i rozmaite narodowości, których obopólne stosunki nie są określone na rzeczywistych zasadach, do niniejszego czasu bardzo mało jest jeszcze zbadaną, a życie społeczne, przemysł i gospodarstwo krajowe są nader słabo rozwinięte. Główną przyczyną tego bez wątpienia jest to, że z powodu nieszczęśliwych wypadków historycznych pomiędzy dwiema narodowościami, to jest między Polakami i Rosyanami nietylko nie było nic wspólnego, ale przeciwnie najczęściej wzajemna zupełna sprzeczność.

„Rzecz jasna, że przy takich smutnych okolicznościach żadne przedsiębiorstwo, żadna sprawa ogólna nie mogły się prawdziwie rozwinąć, ponieważ przy ich wypełnianiu najczęściej spotykaliśmy obopólne przeszkody. Tylko w ostatnich czasach, kiedy namiętności osłabły, długoletnie doświadczenie, klęski narodowe z powodu nierozsądnych uniesień, oraz zbrodnicza czynność niektórych partyj, nauczyły nas zapatrywać się rozsądniej i z większą ludzkością na niepotrzebne a nawet szkodliwe nieprzyjazne stosunki międzynarodowe, widocznie zaczęła się wyjawiać dążność do obopólnego zapoznania się, które bezwątpienia prowadzi do więcej przyjaznych stosunków. Nie podlega wątpliwości, że im częstsza będzie wymiana myśli, tem prędzej dojdziemy do pożądanych dla obu stron rezultatów, a ponieważ w tym celu najlepiej może służyć organ międzynarodowy, przedsięwzięliśmy wydawnictwo, w którem przyjmują udział polscy i rosyjscy szanowani i znani pisarze.

„W celu żeby wydawnictwo nasze rzeczywiście służyć mogło dla obustronnego zapoznania się, będziemy zamieszczać w niem: belletrystykę, artykuły historyczne, etnograficzne, przeglądy dzieł i gazet, oraz kronikę życia społecznego. Artykuły publicystyczne szczególniej tyczące się naszych wzajemnych stosunków, a także spraw ekonomicznych tak rosyjskich jak i polskich pisarzy wysyłane będą jako dodatki do wydawnictwa zarówno i w polskim języku.“

(Wybór nowego członka do pruskiej Izby panów). W miejsce zmarłego hr. Kaźmierza Potulickiego z Potulic odbędzie się w okręgu wyborczym noteckim, składającym się z powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, chodzieskiego i czarnkowskiego d. 31 b. m., wybór nowego członka Izby panów z kuryi większej własności ziemskiej, zostającej dłużej aniżeli lat 50 w posiadaniu tychże samych rodzin. Chociaż w powiatach, z których się składa okręg wyborczy notecki, dużo dóbr przeszło już w ręce niemieckie, liczba jednak dóbr zostających od lat 50 w posiadaniu rodzin polskich jest dotąd jeszcze większą od liczby takich samych dóbr w rękach niemieckich. Dlatego wybory członków Izby panów były w tych powiatach dotąd Polakom zapewnione. Oprócz ś. p. hr. Potulickiego, w którego miejsce nowy członek ma teraz być wybranym, zasiada dotąd w Izbie panów, jako drugi reprezentant tego okręgu Ignacy hr Bniński z Samostrzela. Nie wątpimy więc, że, jeśli żaden z wyborców polskich obowiązku swego nie zaniedba, wyjdzie i tym razem Polak z urny wyborczej.

(Czynności Koła polskiego w Sejmie pruskim). Koło polskie w Berlinie wybrało do komisyi parlamentarnej na miesiąc bieżący dawniejszych członków tejże komisyi pp. Dra Szumana, Magdzińskiego i Kantaka, zastępcami pp. Stablewskiego i Sr. Chłapowskiego. W naradach nad ordynacyą powiatową postanowiło Koło polskie wziąść udział, a wybrani w sejmie do komisyi ordynacyi powiatowej z Polaków pp.: Chłapowski, Magdziński i Szuman, odebrali stósowne instrukcye co do stanowiska, jakie w niej zająć mają. Postanowiło też Koło polskie poprzeć wniosek Windhorsta, „aby udzielanie Sakramentów św. i odprawianie mszy św. nie podlegało przepisom ustaw majowych z r. 1873 i 74, tudzież ustawy z 22 kwietnia 1874

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 18 stycznia.

Sumienność. W *Czasie* z 12go [b. m. stało między innemi: „Oprócz wielu innych powodów za przyśpieszeniem nominacyi marszałka, przemawiał dotąd bliski termin zaślubin Cesarzewicza, na których Galicya powinnaby być reprezentowaną przez nowego marszałka. Obecnie jednak w skutku odroczenia pierwotnego terminu zaślubin, ci, którzy stawiają trudności bezzwłocznemu mianowaniu nowego marszałka, mają nowy p o z ó r do zwlekania.“ Cóż z tego naszego doniesienia zrobiły *Nowiny?* „Pisze *Czas*, że teraz niema powodu przyśpieszać nominacyi marszałka, ponieważ termin zaślubin arcyks. Rudolfa został odroczony.“ I dalejże rozpisywać się szyderczo nad poglądami *Czasu*, który ma niby uważać za główne zadanie marszałka, być w pięknym stroju na weselu. Tak pisały *Nowiny* w sobotę, a *Gaz. Narod.* powtarza dzisiaj na wiarę *Nowin* to przekręcone zdanie, niepodejmując nawet trudu odczytania go, skoro pisze: „W ostatnim numerze *Czasu* wyczytaliśmy doniesienie“ itd. Gdzie i w którym numerze *Czasu* wyczytała *Gazeta* słowa przez *Nowiny* przytoczone? *Czas* donosił, że „ci, którzy stawiają trudności mianowaniu marszałka, mają nowy p o z ó r....“ a szanowne dzienniki lwowskie twierdzą, iż *Czas* nie widzi powodu przyśpieszenia wyboru marszałka, skoro ślub Cesarzewicza odroczony. Żądamy tylko sumienności w cytatach — nic więcej.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Wikaryusz katedralny X. Ignacy B a r a n mianowany został wicenotaryuszem tutejszego konsystorza, świeżo zaś wyświęcony kapłan X. Ludwik C h o r ó b s k i został kapelanem X. Biskupa krakowskiego.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od pana Stanisława Huby z Falęcina zabytki ceramiczne z Warki. Od p. J. Orpiszewskiego rysunki wykopalisk z nad Peskary, chromolitografie trofeów po Karolu X, Szwedzkim. Hr. Przezdziecki darował okaz porcelany koreckiej i kilka publikacyj tyczących się archeologii.

— **III wieczór muzykalny** dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się jutro. Program zawiera wyłącznie utwory Schuberta, a mianowicie: Kwartet na 2 skrzypców, altówkę i wiolonczelę, Hymn, chór męzki z kwartetem solowym, Deklamacya, Adagio i Presto z fantazyi op. 15 na fortepian, odegra uczennica szkoły Towarzystwa, z oddziału p. Blaschkego, Noc, kwartet solowy na 2 tenory i 2 basy, Duet na skrzypce i fortepian, Chór z Fausta Göthego na sopran, alt, tenor i bas, Gondoliery, chór męzki, Waryacye na kwartet smyczkowy.

— **Sąd krajowy wyższy** w Krakowie wpisał Dra Henryka Wąsikiewicza na listę obrońców w sprawach karnych.

— **Dar cesarski.** N. Pan przeznaczył 100 złr. na urządzenie kościoła gr.-kat. w Łukawicy górnej w powiecie Stryjskim.

— **Kradzieże koni.** W okolicy Pleszewa w Poznańskiem złodzieje koni, którzy prowadzili swoje rzemiosło na Szlązku i w Królestwie Polskiem, a składali się ze zbiegów z Kongresówki, zamordowali jednego z swoich towarzyszów, który niezadowolony z podziału łupów, odgrażał się, że ich wyda. Zwłoki jego zagrzebali. Zamordowany odziedziczył podobno świeżo 800 rubli i miał przy sobie te pieniądze.

Żandarm na Podzamczu zawiadomiony przez kogoś o tej zbrodni, ujął dwóch sprawców, przy których znaleziono broń palną i arszenik.

— **Sen denuncyantem.** Na stół sądu kasacyjnego w Wiedniu przyszła obecnie następująca sprawa: W dniu 21 września 1879 znaleziono zamordowane matkę i córkę Kühnel w domu ich w pobliżu Teplitz. Tego samego dnia napotkał chłopiec w lesie zawiniątko z sukniami, mianowicie krwią zbryzgane spodnie, powróz i klucz od domu, które przedmioty należały do Józefa Kühnla męża i ojca zamordowanych. Kühnel znany jako człowiek gwałtowny i porywczy, zniknął od chwili popełnionego mordu. Cóż było naturalniejszego jak przypuścić, że on był mordercą. Od tego czasu upłynęło już pół roku i coraz mniej mówiono o tajemniczej tej sprawie. Sąd w Lutomierzycach rozesłał listy gończe za Józefem Kühnel; dom jego kupił na licytacyi niejaki Watzke i zamieszkał w nim od maja 1880 r. W kilkanaście dni później miał Watzke sen, w którym mu się ukazał zapomniany już Józef Kühnel i powiedział mu, że zawsze jeszcze jest w domu i pozostanie w nim, chociaż sądzą, że go opuścił. Watzke opowiedział sen swój nazajutrz sąsiadom, którzy byli zdania, że należy dom przeszukać. Zawiadomił więc sąd o tem zdarzeniu i rzeczywiście zjechała komisya na miejsce, która jednak przetrząsnąwszy cały dom, nic nie znalazła. Watzkemu sen nie zostawiał spokoju, począł sam szukać i podniosłszy dyle w stajni znalazł zbutwiały powróz. To go zachęciło do dalszych poszukiwań, wskutku których odkrył zwłoki człowieka w zupełnym już rozkładzie. Zjechała powtórnie komisya sądowa, która sprawdziła, że są to od ośmiu już miesięcy leżące tam zwłoki Kühnla ojca, który w ten sposób jak jego żona i córka zamordowany został. Poszlaki potrójnego mordu zwróciły się wtedy przeciw Józefowi Kühnlowi (synowi), aresztowano go więc i stawiono przed sądem przysięgłych. W d. 22 listopada został Józef Kühnel skazany na śmierć. Podał on skargę o unieważnienie i akta tej interesującej sprawy kryminalnej znajdują się obecnie w sądzie kasacyjnym, który wkrótce ma rzecz rozstrzygnąć.

— **W menażeryi** Sangera w Birmingham zdarzył się wypadek, że gdy jeden ze sług wszedł do klatki lwa, ten rzucił się na niego i byłby go rozszarpał, gdyby właściciel menażeryi niebył dwoma strzałami z pistoletu odstraszył lwa. Mimo tego, mało jest nadziei, aby ciężko poraniony sługa mógł utrzymać się przy życiu. W Antwerpii zaś w ogrodzie zoologicznym powstał pożar w klatce małpiej i zanim dostrzeżono ogień, już 60 małp zginęło.

— **Trup** jakiegoś nieznajomego człowieka wydobyty został z Sekwany przy moście Argenteuil. Na szyi miał on torbę, w której znajdowało się 360,000 franków i testament przeznaczający te pieniądze gminie, w której zwłoki będą znalezione.

— **Zamach samobójczy.** Donieśliśmy już o targnięciu się na własne życie młodego hr. Carlo Manabrea mistrza ceremonii na dworze królewsko-włoskim. Jest on synem jenerała hr. Manabrea Marchese de Valdora, ambasadora włoskiego przy dworze St. James, który bawił na urlopie w Chambery i miał już w połowie b. m. wrócić na swą posadę, kiedy dowiedziawszy się o tragicznym wypadku w rodzinie pospieszył do Rzymu. Młody 26-letni hr. Manabrea, który z rewolweru strzelił sobie w głowę, zdaje się, że będzie uratowanym, gdyż kula przeszyła mu tylko policzek, nie dotknąwszy szlachetniejszych części organizmu. Powodem, który pełnego nadziei młodzieńca doprowadził do tego rozpaczliwego kroku, miała być namiętna ale bezowocowna miłość do damy bardzo wysokie zajmującej stanowisko. Siostrą nieszczęśliwego młodzieńca jest księżna di Sant Elia z Palermo, pałacowa dama królowej Małgorzaty.

— **Szczególny stosunek familijny,** zaprawdę bardzo trudny do rozwikłania, zachodzi w rodzinie pewnego Amerykanina z Bostonu, który w jednym z miejscowych dzienników opowiada o sobie co następuje: „Ożeniłem się z wdową, mającą z pierwszego małżeństwa dorosłą córkę, w której upodobawszy sobie mój ojciec, także wdowiec, wkrótce poślubił ją. Tym sposobem ojciec mój został moim zięciem, a moja pasierbica, jako żona mego ojca, moją przybraną matką. W rok po ślubie żona powiła mi syna, który jest przyrodnim bratem mojego ojca i zarazem moim wujem, skoro jest bratem mojej macochy. Żona mojego ojca, a moja pasierbica i przybrana matka zarazem została w niedługim czasie matką chłopczyka, który jest moim wnukiem, jako syn mojej pasierbicy i bratem jako syn mojego ojca. Moja żona jest także moją babką, ponieważ jest matką mojej macochy, ja zaś jednocześnie jestem mężem mojej żony i jej wnukiem, bo jestem pasierbem jej córki, chociaż ta nawzajem jest moją pasierbicą. A ponieważ mąż osoby, będącej czyjąś babką, jest oczywiście dziadkiem jej wnuków, zatem wypada, że jestem własnym swoim dziadkiem."

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Dzierzwę, za kradzież pieniędzy; Maryannę Golikową, za kradzież różnych przedmiotów; Jana Bachowskiego, za oszustwo; za pijaństwo 3 osoby.

Urząd gminy Zwierzyńca dostawił Annę Sworzeniowską, przytrzymaną za kradzież odzieży i wiktuałów przez włamanie się do cudzego mieszkania.

TEATR. We wtorek d. 18go stycznia: Trzeci gościnny występ Maryi Disterlo, art. teatru pozn., komedya w 5 aktach z francuskiego W. Sardou: *Mieszczanie na prowincyi (Les bourgeois de Pont-Arcy)*.— Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 17 stycznia pogoda; termometr od —14·1 doszedł do —7·0 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 18 stan jego był 739·3 millim., termometru —8·9 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 19go stycznia: Ś. Ferdynanda w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Dla Zagrzebia). Koło literackie we Lwowie postanowiło na zgromadzeniu d. 26go listopada z. r. przyjść w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom Zagrzebia. W tym celu zdecydowała ogłosić album prac literackich, napisane wyłącznie przez swoich członków. Książka ta p. n. *Dla Zagrzebia* opuściła właśnie prasę. Spotykamy w niej prace pióra pp. Liskego, hr. Fredry, Małeckiego, Chłędowskiego, Kleczyńskiego, Goldmana, Sawczyńskiego, Bilińskiego, Merunowicza, Bełzy itd.

(Obraz Makarta). Makart wykończa obecnie wielkich rozmiarów obraz przedstawiający łaźnię w epoce renesansu. W samym środku spoczywa na wspaniałych dywanach cudnej urody kobieta i zadumana spogląda na grupę dzieci, bawiących się rozkosznie w kryształowej wodzie. Po lewej stronie obrazu najduje się basen, w którym kąpie się grono kobiet. Na prawo kilka kobiet równie prawie nagich gra w szachy. Wszystkie postacie są wielkości naturalnej. Prócz kobiet nadzwyczajnej piękności, jakie tylko mistrz wiedeński umié malować, olśniewa oko widza mnóstwo przepysznych szczegółów, które potęgują jeszcze ponętne wrażenie tego pełnego czaru i wdzięku obrazu.

Hr. Jerzy Dunin Borkowski wydał we Lwowie: *Rocznik szlachty polskiej.* Ułożony na wzór Almanachów gotajskich. Rocznik ten zawiera spis domów panujących z całą genealogią żyjących członków, następnie, poczet rodzin polskich tytułowanych i znakomitych rodzin szlacheckich. Wydawca ograniczył się na krótkich biograficznych wzmiankach o epoce nobilitacyi lub uzyskaniu tytułu, na zapisaniu liczby senatorów, co w podręczniku podobnym o wiele właściwsze, niż długie ustępy heraldyczne niekiedy wątpliwej treści. Za to genealogia żyjących wolną jest od błędów. Z *Rocznika* dowiadujemy się, że istnieje w Polsce 16 rodów książęcych, 122 rodzin hrabiowskich a 31 z tytułem baronów.

(Posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół nauk). Na posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaaiół Nauk w Poznaniu d. 17 b. m. odczytał p. Wł. Jażdżewski dalszy ciąg sprawozdania swojego z rozpraw kongresu archeologicznego berlińskiego, tyczących się kwestyi, czy Słowianie kraje między Elbą a Odrą zamieszkiwali dopiero od wieku szóstego po Chrystusie".

— **Muzeum** z 15 b. m. zawiera: O własnych siłach: Dr Rutowski; Górnictwo naftowe w Galicyi: Dr W. Szajnocha; Ostatnia potyczka (nowel.): Sewer; Wielka rezydencya i wielki ród (pałac Colonna): Dr Maryan Sokołowski; O testamencie Bolesława Krzywoustego: Dr Lewicki; Korespondencya ze Lwowa: Starkel; Krytyka i sprawozdanie.

Sprawy szkolne.

Udział gmin i dworów w utrzymaniu szkół ludowych i ich nauczycieli.

IV.

(Dalszy ciąg).

Wreszcie ten sam przykład da się jeszcze na jeden sposób rozwiązać, mianowicie biorąc dwory jako strony konkurencyjne z trzecią częścią ich kwot podatkowych, czyli rozdzielając datki konkurencyjne w stosunku liczb 100, 200, 133⅓ i 66⅔, a otrzymamy wówczas za każde 100 złr

datek gminy *A* 20 złr.
„ „ *B* 40 „
„ dworu *A* 26 „ 67 c.
„ „ *B* 13 „ 33 „

Ten sposób obliczenia wydaje nam się najodpowiedniejszy ustawie, albowiem datek gminy *B* dwa razy zamożniejszej jest dwa razy większy, dworu *A* dwa razy zamożniejszego również dwa razy większy od datku dworu *B*, wreszcie dwór *B* opłacający ten sam podatek co gmina daje tylko trzecią część datku gminy *B*, wreszcie datek dworu *A* więcej odpowiedni kwotom podatkowym dworu *B* i gminy własnej *A*.

W orzeczeniach reorganizujących szkoły nie przyjęto takiego sposobu obliczenia, lecz podobno pierwszy, w skutek czego nieraz do dziwnych doszło wyników.

Przytoczymy jako przykład orzeczenie reorganizujące jedną ze szkół. Szkołę tę utrzymują 5 gmin, które opłacają wraz z dworami następujące kwoty podatkowe (w okrągłych liczbach z pominięciem centów).

Gmina *A* 171 złr.	dwór tamtejszy	38 złr.
„ *B* 252 „	„ „	177 „
„ *C* 445 „	„ „	766 „
„ *D* 945 „	„ „	826 „
„ *E* 1163 „	„ „	129 „

Orzeczenie reorganizujące tę szkołę oznacza datki konkurencyjne na potrzeby szkolne z art 24 ustawy krajowej z d. 2 maja 1873 roku a to na każde 100 zł.

Gm. *A* 4 złr. 42 c.	a dwór tamtejszy	— złr. 28 c.
„ *B* 6 „ 51 „	„ „	1 „ 19 „
„ *C* 19 „ 23 „	„ „	5 „ 17 „
„ *D* 30 „ 40 „	„ „	5 „ 60 „
„ *E* 25 „ 30 „	„ „	— „ 99 „

Szkoła gromadząca dzieci aż pięciu gmin ma kilkaset dzieci, ma więc trzech nauczycieli. Gdyby przyszło do stawiania budynku szkolnego o 3 izbach szkolnych, mieszkania dla kierującego nauczyciela i t. d. z twardego materyału, co wobec drogości materyałów wymagałoby nakładu przynajmniej 12,000 złr. dałaby gmina *A* opłacająca 2·6 razy mniej podatku od gminy *C* 530 złr. 40 c. a gmina *C* tyleż razy od niej zamożniejsza 2307 złr. 60 c., najzamożniejsza z tych gmin t. j. gmina *E* dałaby 3036 złr. mniej od niej zamożna *D* 3648 złr i t. d.

Zakończymy wypadkiem, gdzie z gminą liczną, zamożną, miejską *M.* należy do zakresu szkolnego mała gmina wiejska *W.* i jej dwór. Jeżeli gmina *M.* opłaca 8000 złr. podatku, gmina *W.* 200 złr., a jej dwór 400 złr. da na każde 100 złr. wydatków gm. *M.* 93 złr., gmina *W.* 6 złr. 61 c., dwór zaś w *W.* 39 cnt. Gdy zaś w gminie *M.* ludnej i zamożnej istnieją dwie szkoły, męzka i żeńska, o 12 nauczycielach i nauczycielkach, koszta utrzymania szkoły są przynajmniej dziesięćkroć większe aniżeli w szkole wiejskiej o jednym nauczycielu. Gmina W ponosi więc nie 6.61 ale 66.1 razy większe wydatki, aniżeliby ponosiła gdyby mogła mieć u siebie szkołę. Ktoż ją przymusi, powiecie, pozostać w tym zakresie szkolnym? niech się wydzieli, niech założy u siebie osobną szkołę. Nie każda gmina może to uczynić przy najlepszych chęciach odpowiemy.

V.

W powyższych ustępach podaliśmy wady a względnie niedostatki w wyznaczaniu datków na utrzymanie szkół i nauczycieli. Poprawa tego stanu rzeczy jest nietylko potrzebną ale i naglącą pod niejednym względem.

Wskazać zmiany, które zaprowadzićby należało, nie da się tu wyczerpująco. Przedmiot ten sam dla siebie wymagałby narady, wyczerpującej dyskusyi, zwłaszcza, że łatanie niedostatków półśrodeczkami na nic się nie przydaje. Przytoczymy tu tylko zarys.

Gdyby dotychczas obowiązująca ustawa zatrzymać miała zasadę, że dwór ma tak na płacę nauczyciela jak i na potrzeby szkolne zawsze tylko trzecią część dawać, pożądanem się okazuje:

1) aby ustalić sposób obliczenia datków, obliczenia te dadzą się bowiem w rozmaity sposób dokonać, a pozornie każdy jest słuszny. Gdy zaś tylko jeden zawierać ma prawdziwą myśl ustawodawcy, należałoby to wykazać.

2) Zatrzymując 4% a względnie 12% datki, należałoby w ustawie wyznaczyć *maximum*, do którego gminę a względnie dwór w wydatkach na potrzeby szkolne z art. 24 ustawy wynikających obciążać można. To, co sięga po nad to *maximum*, musiałoby być z innego funduszu pokryte.

3) Funduszem tym powinienby być fundusz okręgowy, a względnie krajowy, które to fundusze i obecnie nadwyżkę wydatków na płace nauczycieli przyjmują na siebie.

4) Gminy i dwory, których zobowiązania dawniejsze wynoszą znaczne kwoty, przenoszące oznaczyć się mające *maximum*, należałoby zwolnić od dodatków do podatków, powiatowych i krajowych na rzecz szkół nakładanych.

5) W gminach niemających dotąd szkół należałoby oznaczyć datek, stósowny do opłacanych podatków, który odrębnie na rzecz założyć się mających szkół a względnie budowy szkół, corocznie wybierać, korzystnie ulokować i po pewnym przeciągu czasu funduszowi miejscowemu zwrócićby należało.

6) W razie budowy szkół, rozprzestrzenienia budynków istniejących w gminach mających już szkoły, należałoby koniecznie oznaczyć *maximum* do którego na ten cel gminę a względnie dwór obciążaćby corocznie można.

7) Czyniąc gminom i dworom, które dotychczas szkoły nieraz znacznym nakładem utrzymują, wszelkie możliwe ulgi, znieść postanowienia art. 19 ustawy, przytoczone powyżej, o ile te miast i miasteczek dotyczą.

8) Uczynić ulgę małym gminom z wielkiemi miejskiemi gminami do jednego zakresu szkolnego należącemi.

Gdyby jednak jedynie racyonalna propozycya, utworzenia jednego tylko powszechnego funduszu szkolnego, zyskała zwolenników w szerszych kołach, co za sobą pociągnęłoby zupełną zmianę ustawy z jej trzema funduszami szkolnemi, natenczas wypadałoby:

1) dotychczasowe datki, w myśl dawniejszych zupełnie prawną podstawę mających zobowiązań uiszczane, przelać do tego funduszu;

2) postanowić, że wszystkie gminy i dwory bez wyjątku mają uchwalić się mające coroczne datki, dodatki do podatku uiszczać;

3) koszta utrzymania szkół i nauczycieli pokrywać w zupełności tego funduszu;

4) ustanowić, że w razie budowy szkół gminy i dwory mają dać w wyznaczyć się mającym stosunku, materyały i siły robocze, a resztę wydatków pokryć z funduszu szkolnego;

Za śmiałe to może wnioski? Rzecz warta jednak bliższego zastanowienia się. Mamy przekonanie, że przy obecnych wadliwościach systemu potrójnych funduszów, czy prędzej czy później do radykalnej zmiany ustawy przyjść musi, ale zarazem przekonanie, że przy utworzeniu wspólnego krajowego funduszu szkolnego rozkład datków konkurencyjnych byłby słuszniejszy, a nadto przy opodatkowaniu gmin i dworów, które obecnie żadnych szkół nie mają, dotychczasowe datki dworów i gmin dbałych o szkołę nietylkoby się nie podniosły, ale kto wie czy nie zmniejszyły. Sprawa wymaga bliższych uzasadnień i rozmaitych dat, na których oprzeć się wypadnie, a co w swoim czasie wykażemy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kraków 18 stycznia. Krakowska Izba handlowo-przemysłowa wybrała na rok 1881 ponownie i jednomyślnie p. Teodora Baranowskiego prezesem, p. Juliusza Augusta Johna wiceprezesem.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18go stycznia.

Dowóz zboża w dniu wczorajszym na komorę Baran wynosił przeszło tysiąc paręset korcy, po większej części pszenicy. Żyta niewiele dowieziono. Innych produktów jeszcze mniej.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 57·— złp., żyto na 227 funt. od 46·— do 54·— złp., jęczmień na 202 f. od 33·— do 36·— złp., groch na 250 f. od 40 do 45 złp. owies na 138 f. od 18·— do 21·— złp., proso na 250 od 33 do 36 złp., wyka na 250 f. od — do —· złp.

Wskutek zwiększonego popytu przez przybycie kilku kupców pruskich, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim ożywił się, a ceny pszenicy, żyta i jęczmienia podniosły się. Rzepak z braku kupców spadł w cenie. Koniczyna biała poszukiwana, drożej była płacona. Nasiona strączkowe niewielkiej uległy zmianie. Właściciele pobliskich młynów brali dość znaczny udział w zakupnie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·30 złr., czerwoną od 10·80 do 11·50 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·80 złr., żyto piękne od 10·60 do 11·— złr.,— pośledniе od 10·25 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·20 do 8·60 złr., pośledni od 7·50 do 8·15 złr., owies od 7·— do 7·50 złr., groch od 8·— do 10·50 złr., tatarkę od 8·— do 8·50 złr., proso od 7·— do 7·50 złr., fasolę od 10·— do 12·50 złr., jagły od 10·— do 11·50 złr., rzepak od 12·25 do 12·50 złr., kukurudzę od —·— do —. złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr., białą od 50·— do 80·— złr.

Przyjechali do Krakowa dnia 18 stycznia.

HOTEL SASKI. Hr. Z. Lanckoroński z Tartakowa, bar. T. Horoch z Galicyi, B. Trzetrzewiński z Morska, A. Erler z Lipska, K. Bogusz z Galicyi, R. Szujski z Tymowy, Wła. Głębocki z Galicyi, A. Skrzyński z Libuszy, hr. F. Mier ze Lwowa, Wła. Podhorski z Ukrainy, E. Hosenerl z Wiednia, Z. Fudakowski z Rosyi, S. Klucki z Kóz, M. Naimski z Spytkowic, A. Jastrzębski, G. Borchmann z Kongresówki, O. Bartmański, P. Klasew z Rosyi, G. de Cannick, F. Jędrzejowicz z Galicyi, W. Jasinkowicz z Rosyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 18 stycznia. Artykuł nieprzyjazny zamieszczony w *Pester Lloyd*, wskutek ostatniej kryzys ministeryalnej przeciw ministeryum hr. Taaffego, wywołał tutaj złe wrażenie. Nienawiść ta nie jest umotywowaną, a ów artykuł wiadomym jest tylko w drodze telegraficznej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza listę dożywotnich członków Izby panów Rady państwa. Powołani zostali: właściel dóbr hr. Coudenhove, radca tajny Maks. Gagern, radca tajny Helfert, profesor Randa, opat Benektynów Rotter, hr. Fryderyk Schönborn, właściciel dóbr hr. Seilern-Aspang, właściciel dóbr hr. Stadnicki, profesor Szujski, właściciel dóbr hr. Tarnowski, były szef sekcyjny Tomaschek, prezydent miasta Krakowa Dra Zyblikiewicz.

Wiedeń 18 stycznia. Za otwarciem posiedzenia Izby deputowanych prezes jej oznajmił, iż Cesarzowa przyjęła z podziękowaniem życzenia złożone jej z powodu urodzin. Minister sprawiedliwości (Prażak) złożył projekt ustawy względem unieważniania czynności prawnych, tyczących się majątku dłużników niewypłacalnych. Prezes ministrów oznajmił zmiany zaszłe w ministerstwie i odpowiedział na interpelacyę Obraczaja, że względem uregulowania Odry rozpoczęły się rokowania z Prusami. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad ustawą o lichwie. X. Greuter mówi przeciw projektowi, który właściwie wcale nie zaszkodzi lichwie.

Londyn 18 stycznia. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że ani Holandya ani żaden inny rząd nie ofiarował pośrednictwa swego pod względem Transwaalu. Mac Carthy wnosi dodatek do adresu, aby aż do załatwienia ustawy agraryjnej wstrzymać zniesienie ustaw w Irlandyi. Gladstone protestuje bardzo stanowczo przeciw takiemu przedłużaniu obrad; poprawka podobna jest obelgą dla korony. Parnell przyznaje, że niektóre mowy jego brzmiały w duchu rozdziału państwa W. Brytanii, a dodał, że za uchwaleniem środków przymusowych pierwsze aresztowanie będzie hasłem dla zawieszenia wszystkich opłat dzierżawnych. Northcote oświadcza, że Parnell sam przyznał, iż agitacya ligi nie ma na celu reformy stosunków rolniczych, ale zniweczenie potęgi angielskiej. *Daily News* dowiadują się, że Francya porzuciła swój projekt sądu rozjemczego.

Kursa. — Wiedeń 18-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72 80. — Renta srebrna 74·—. — Renta złota 88·40 — 6%, Renta złota węgierska 109·20. — Losy z roku 1860. 131·—. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 285·—. — Londyn 118 70.— Srebro —·—. — Napoleony 9·37 — . — Lombardy 102 —.— Losy 1864 roku 173·25.— Akcye kolei Karola Ludwika 282·75·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147.50 — Anglo-Bank 127·80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. — 188·50 6% Listy zast. hipoteczne 102·80. Marki 58·10 Ruble 123·37 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·75.

Usposobienie giełdy: bezczynne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 54	5 65
20 frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 25	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	282 50	284 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	175 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 30	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.

Wiedeń 15 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	73 05	73 20
4½% Renta srebrna	74 —	74 15
4% Renta złota	88 45	88 60
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 25	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	95 50	96 25
Węgierskie „ „	96 75	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 5
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 80	126 20
6% Renta węgierska złota	109 55	109 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 50	87 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 60	127 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	242 —	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	286 25	286 50
„ „ węgierskie 200 „	263 —	263 50
Depositen-Bank 200 „	218 —	219 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	820 —	822 —
Unionbank 100 „	117 60	117 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	135 75	136 —
Wied. Bankverein 100 „	128 25	128 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	76 50	77 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 —	158 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	560 —	562 —
Elżbiety 210 „ „	201 25	202 25
Linz-Budweis 200 „ „	179 —	180 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	170 50	171 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2495	2500
Franciszka Józefa 200 „ „	180 50	181 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	283 50	284 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	130 75	131 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	173 50	174 —
Nordwest austr. 200 „ „	188 75	189 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	239 50	240 —
Rudolfa 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	147 —	147 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	276 75	277 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	102 25	102 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	148 25	148 75
„ Nord-Ost 200 „ „	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	157 75	158 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ „ papier. 38 lat	100 75	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	107 75
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	101 60
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 80	103 10
6% „ Banku Włość. lwow.	99 —	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 60	102 70
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	99 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 50	101 80
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 70	95 —
Alföld-Fiume 200 „	90 50	90 80
„ Em. 1874 200 „	88 25	88 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 70	100 —
„ Em. 1862 300	99 60	100 —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 30	101 60
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 20	100 60
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	106 75	106 25
„ „ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	— —	106 60
„ poż. 1876 r. 100 „	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 40	101 70
„ Em. 1873 200 „	100 75	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 25	104 75
„ „ II „ 1867 300 „	102 50	— —
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	90 90	91 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 50	92 75
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	98 30	98 60
„ „ III „ 1868 300 „	91 75	92 25
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	89 75
Nordwestb. austr. 200 „	101 75	102 25
„ „ Lit. B. 200 „	100 80	101 20
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 50	97 75
„ Em. 1869 300 „	95 70	96 —
„ Em. 1872 300 „	95 —	95 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 75	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 80	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	178 —	178 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 50	128 —
„ 200 złr. 5%	113 25	— —
Theissb.-Gesell. „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 —	87 50
„ II Em. 200 „	83 10	83 50
„ Nordost 300 „	84 10	84 50
„ „ złotem 200 „	104 30	104 70
„ Westbahn 200 „	90 50	90 75
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	115 90	116 30
„ Węgierskie 100 „	107 40	107 80
3% Tureckie 400 fr.	19 50	19 75
Kredytowe 100 złr.	179 25	179 75
Clary 42 „	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 —
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	39 —	40 —
Palffy 42 „	38 —	38 50
Rudolfa 10½ „	18 50	19 —
Salma 42 „	50 50	51 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	48 25	48 75
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	31 50	32 —
Windischgrätza 21 „	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 38	9 39
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 80	11 85
Listy tureckie złote	10 65	10 67
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 20
Ruble papierowe za 100	123 50	124 —

Lwów 17 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ 37-letnie	91 75	92 75
5% „ „ „ „	98 50	99 50
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 85	103 25
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 25	99 10
6% „ pożyczki krajowej	100 60	102 —

Warszawa 14 Stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	0 24
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 85
kupon	— —	0 30
4% Listy likwidacyjne	— —	86 10
kupon	— —	0 47

Nakładem
Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. n.

DO BOGA.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA
przez *Wawrzynę*
32o str. 348 z pięknym wizerunkiem Naj. Serca Pana Jezusa.

Cena egzemplarza bez oprawy 1 złr., oprawne w płótno angielskie z wyciskami, złote brzegi 1 złr. 80 cnt. (2886 10 10)
Tak samo w skórkę 2 złr. 25 cnt., w wyborowy gładki szagryn 2 złr. 40 cnt. i w droższych oprawach na różne ceny.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na główny skład:

Jordan Dr. Henryk. Nauka położnictwa dla użytku uczniów i lekarzy, dział pierwszy Fizyologia i dyetetyka ciąży, porodu i połogu, z 44 drzeworytami. — Cena złr. 3·50. (285-1-3)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Drowi **Antoniemu ZARĘBIE w Dąbrowie** za jego niezmordowaną pracę i z całą znajomością sztuki lekarskiej kierowane pielęgnowanie naszego nieodżałowanego męża, ojca, brata i teścia ś. p. Stanisława Wędkiewicza, wdzięczna rodzina nie mogąc wobec znanej powszechnie Jego bezinteresowności, okazać Mu w inny sposób swej wdzięczności, mówi mu niniejszem staropolskie serdeczne „Bóg zapłać“. (252)

Julianna Wędkiewiczowa.
Olimpia Bartmanowa.
Kazimira Wędkiewiczowa.
Jan Kanty Wędkiewicz.
Dr. Władysław Wędkiewicz.
Dr. Stanisław Bartman.

Magazyn Mme Anna

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 328, pierwsze piętro,

zaopatrzony został w materyały balowe, oraz kwiaty i wszelkie przybory do toalet wieczornych, które na żądanie wykonane być mogą w przeciągu dwudziestu czterech godzin. — Przyjmuje także zamówienia na prowincyę. (251-1-3)

Młoda panna

z uczciwej rodziny, która dotychczas nie była jeszcze w obowiązku, lecz obeznaną jest z wszelkiemi domowemi robotami, praniem i prasowaniem, poszukuje posady jako panna pokojowa tylko w domach prywatnych. Adres **M. B.** 23 poste restante **Ratibor Pr. Schlesien.** (255)

Ogrodnik

kawaler, posiadający wszechstronne wykształcenie w zawodzie ogrodniczym, również dobre świadectwa z odbytych obowiązków, poszukuje odpowiedniej posady od 1 marca b. r. Łaskawe zapytania pod lit. **Z. Z** poste rest. **Kraków.** (254-1 3)

Kamienica z ogrodem

przy ulicy Łyczakowskiej L. 22 we Lwowie, nieobciążona żadnemi długami, przynosząca 12,000 złr. rocznego dochodu, jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki bez wszelkiego pośrednictwa. Chęć kupna mający mogą otrzymać bliższe wiadomości na miejscu I. piętro, drzwi 6. (253-1-3)

Newralgie, *Wszelkie cierpienia nerwowe*

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [178-10 6-]

Cukier kostkowy,

już w **małe** równe **kostki** pokrajany **najlepszy cukier**, który z powodów **oszczędności i wygody** używany już bywa w bardzo wielu okolicach prawie wyłącznie w gospodarstwach domowych i kawiarniach, dostarcza w **skrzyniach po 50 kilo** (100 funt.) po **23 złr. 75 c.** za skrzynię na miejscu w Opawie.

(3289-13) **Alfred Rassl**
w Opawie (Troppau) w Szląz. austr.

W niedzielę dnia 6 lutego r. b.
o godzinie 4ej popołudniu
odbędzie się
w tutejszem muzeum techniczno-przemysłowem

VIII. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego.

Porządek obrad:

1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
2) Odczytanie protokółu z VII. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły.
4) Sprawozdanie z stanu kasy Tow.
5) Uchwalenie budżetu na rok 1881.
Uwaga. Preliminarz budżetu znajdować się będzie w tutejszej księgarni Gebethnera i Spółki na tydzień przed Zgromadzeniem.
6) Wybór drugiego wiceprezesa tudzież 5 członków Wydziału, wylosowanych w myśl §. 15 statutu.
7) Wybór Komisyi kontrolującej, złożonej z 3 członków na rok 1881.
8) Wnioski Wydziału. (250-1-3)

W Krakowie dnia 16 stycznia 1881 r.
Prezes: *Hr. M. Rey.*

Obwieszczenie.

Stosownie do §. 30 ust. o Reprezentacyi powiat., Wydział powiatowy ogłasza, że budżet powiatowy na rok 1881 ułożony, z dniem dzisiejszym w Wydziale powiatowym do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożonym został. (287)

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dąbrowa, d. 16 stycznia 1881 r.
Prezes: *Męciński.*

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [168-5-15]

NOWY WYNALAZEK

PARFIE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(192 2-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-40-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe. naturalnie gruntownie i (160 96) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

ROCZNIK SZLACHTY POLSKIEJ

Jerzego Sewera hr. Dunina Borkowskiego
już wyszedł z druku

i zawiera: 1. Rodziny panujące; 2. Rodziny szlacheckie polskie: a) Książęta, b) Hrabiowie, c) Baronowie, d) szlachta; 3. Członkowie dziedziczni Izb Panów; 4. Kawalerowie Zakonu Maltańskiego i Damy tegoż Zakonu. (73-4-4)

Cena w ozdobnej oprawie 5 złr.

Nakład księgarni
K. ŁUKASZEWICZA
we Lwowie, ulica Halicka l. 50.

TANIEJ JAK SPROWADZANE

sprzedaje handel F. BRUNO HAHN w Krakowie

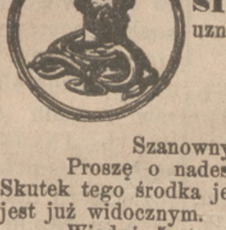
przy ulicy Grodzkiej pod L. 53,

wszelkiego rodzaju perfumerye z najpierwszych i najsłynniejszych fabryk angielskich i francuzkich.

Perfumy z najulubieńszemi zapachami, mydła do mycia i do golenia, pasty i eliksiry do konserwowania zębów, pudry, kremy, octy toaletowe, tynktury do barwienia włosów, wody do mycia twarzy i niszczenia piegów, pomady i olejki na włosy, wody do wzmacniania skóry, do porostu i oddalenia łupieżu z włosów, Po-ho środek niezawodny przeciw bólowi głowy, kadzidła i t. p.

Cenniki dla porównania cen chętnie przesyłam, a przekonany jestem, że pierwszeństwo przy mnie pozostanie.

Wodę kolonską, jako najlepszą polecam
z laboratoryum Johann Maria Farina, gegenüber dem Neumarkt,
oprócz tej są na składzie
z labor. Johann Maria Farina, gegenüber dem Jülichs Platz
„ „ „ „ „ „ Altenmarkt
„ Franz Maria Farina Nr. 7412. (248-1-3)



PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie aptekarzu! (128-9-)

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się berdzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Marya Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemnośsi życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością
Bukowa, 3 stycznia 1880 r. **Jarosław Drtikol,** zarządca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

Tylko dobre znajduje szybkie przyjęcie!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata odkąd przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nie obliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjętym był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200,000 butelek mej specyalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym w stanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przez co wrócą się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600,000 butelek. Moja teka do listów stawała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie“ (Seigel'a leczący syrup). Wzmacniającym i leczącym środkiem na boleści wątroby, niestrawność i bóle żołądka, był artykuł, który wprowadziłem do Wielkiej Brytanii i który tam przyjętym był z takiem zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studya i badanie przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcyonowania żołądka lub wątroby. Znalazłszy, zajmując się temi chorobami, środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce, postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój „Shäker-ekstrakt“. Muszę tu jednakże osobno zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik“; byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce i miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900,000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700,000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt“ był wzajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bóle wątroby i żołądka, dla czego sądzę, że gotowość z jaką przyjeto „Shäker-ekstrakt“, oraz ogromny na niego popyt są najlepszemi dowodami, że „Shäker-ekstrakt“ jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shäker-ekstrakt“ jest najlepszym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają boleści w piersi i boku, czasami w krzyżach; czują się ponurymi i śpiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano, rodzaj gęstej flegmy osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielkiego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspałe; ręce i nogi ziębną i stają się lepkiemi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuć. Głowa uczuwa zawrot, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą, białko oka staje się żółtem. Częste nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak, iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz blednie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakimś czasie dusi kaszel, najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkowatą. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel A. J. White, Frankfurt n. M.

SKŁADY:

w Poznaniu: Czerwona apteka, Rynek Nr. 37.
Odalanów: aptekarz **Alb. Mathies.** (199-2-8)

Składy w Wiedniu: w starej c. k. Aptece polowej, I., am Stephansplatz, Fr. X. Plebana; w aptece „zum gold. Hirschen“, I., Kohlmarkt, W. Twerdy; w „Engel-Apotheke“, I., Am Hof, C. Haubnera; w aptece „zum rothen Krebsen“, I., am Hohen Markt, A. Eggera; w „Schwam-Apotheke“, I., am Schottenring, B. Bibusa; w aptece „zum heil. Leopold“, I., Plankengasse 6, F. Neusteina; w „Mohren-Apotheke“, I., Tuchlauben 27, J. Weisa; w aptece „zur heil. Brigitta“, II., Brigittaplatz, Dra Ehrmanna; w aptece am Rennweg, III., Ant. Mayera; w aptece „zur heil. Dreifaltigkeit“, III., Radeckyplatz, Dra Aleks. Rosenberga; IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 16, Dra J. Lamatscha; w aptece „zum Kreuz“, VII., Mariahilferstrasse 72, M. Zavarosa; w aptece „zur Barmherzigkeit, VII., Kaiserstrasse 90, Jul. Herbabnego; w aptece „zum goldenen Elephanten“, VII., Stiftgasse, Ludwika Lippa; w „St. Anna-Apotheke“, IX., Währingerstrasse, C. Firbasa. — **Na prowincyi** mają aptekarze: AGRAM: apteka M. L. Finscha. AUSTERLITZ: A. Przikryl. BADEN: G. Schwarz. BERNO: F. Eder. BOZEN: H. Spretter. BRÜX: Ferd. Fleck, Droguist. BRODY: E. Liszka. KARLSBAD: apteka G. Findeisa. D.-FÖLDVAR: Józef v. Pap. GMUNDEN: A. Raymann. IGLAU: V. Inderka. INNSBRUK: Fr. Winkler. KANCZUGA w Galicyi: R. Heger. KARLSTADT: apteka G. Findeisa. KLAGENFURT: P. Birnbacher. KRAKÓW: Józef Trauczyński. KREMS: S. E. Kleewein. KUTTENBERG: Pr. Slawik. LUBLANA: Jul. v. Trnkoczy. LWÓW: Piotr Mikolasch i K. Krzyżanowski. LINZ: A. Hofstättera spadkob. i A. Ruppert. MERAN: A. Pan. MILÓWKA w Galicyi: M. Quirini. NEUTITSCHEIN: Jul. Neusser PANCSOVA: W. H. Graff. BEŁZ w Galicyi: apteka Józefa Grossa. PILZNO: E. Kalser. PRAGA: apteka Józefa Fürsta, Poricenno. PRERAU; apteka „zum gold. Adler“ Ign. Psota. PRESZBURG: apt. „zur heil. Dreifaltigkeit“ Fryd. Heinrici. PROSSNITZ: A. Griessl. REICHENBERG: Józef v. Ehrlich. SAAZ: V. Kraus, Droguist. SANGERBERG: Józef Ziegler. SALZBURG: Dr. v. Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. SCHEMNITZ: Fr. Sztankay. STERNBERG w Morawie: A. Feikl. OPAWA: A. Plachky. TEMESVAR: C. M. Johnera apt., Stadt, Hunyadygasse i Stefan F. Tarczay, apt. St. Mariahilf. WĘG.-HRADISCH: Józef Stanek. VINKOVCE: L. v. Alemann. WARADYN: apteka A. Hochsingera. WELS: K. Richter. WIENER-NEUSTADT: apteka Fr. Koltscharscha.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszło

Wroński Adam. Wspomnienie z Krynicy. Polka française. Cena 45 c. (283-2 3)

Nakładem i drukiem
księgarni J. A. Pelara
w Rzeszowie
wyszło właśnie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach nowe dzieło H. STROKI p. t.

Praktyczny
PRZEWODNIK
do udzielania początkowej nauki. (90-2-3)

Część I. Pierwszy rok nauki. Cena 80 c.

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75. z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz, zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Dommera w Krakowie.** [274-38-]

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny**; rozsyła za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (129 9-15)

A. Krasovecz,
aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.
Skład w **Krakowie** u apt J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera

---

LITOGRAFIA AKADEMICKA

W. Salba
w Krakowie, ulica Różanna L. 412,

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z wykonaniem wszelkich robót, w zakres litografii wchodzących. (82-2-3)

BILETY WIZYTOWE

wykonywuje szybko i z nadzwyczajną wykwintnością. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Na żądanie przesyła się wzory biletów.

Zawiadamiam Szanowne Panie,

iż na teraz mieszkam przy linii A—B. pod L. **39,** gdzie jest sklep WP. *Jawornickiego.* Zarazem oświadczam, iż wykonywam roboty po cenach znacznie niższych.

Suknie balowe całkiem ukończone z mojego materyału ubrane kwiatami lub wstążkami, sprzedaję od 15 złr. do 30 złr.

(3464-6-7) **Szczerbińska.**

Jeszcze krótki czas

rozsyłamy pocztą opłatnie wszędzie za 1 złr. 60 ct. (3518-5-8)

5 kilo siedmiogrodzkich orzechów
lub 5 „ tureckich suszonych śliwek

Roth Lipot'sches Exportgeschäft
in Werschetz, Südungarn.



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-32-52)

DWA MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1878 ROKU.
WIELKI MEDAL I DYPLOM WIELKIEJ ZASŁUGI W FILADELFII
DYPLOM HONOROWY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1875 ROKU.
MEDALE I NAGRODY NA DZIESIĘCIU INNYCH WYSTAWACH.

PAPIER RIGOLLOT

CZYLI

MUSZTARDA W ARKUSIKACH DO SYNAPIZMÓW,

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓL. ANGIELSKĄ itd.

Jedyny, którego wprowadzanie do Cesarstwa rosyjskiego zostało upoważnione przez Komitet lekarski.

PROSZEK RIGOLLOT

CZYLI MUSZTARDA PRZYGOTOWANA DO UŻYTKU WETERYNARYJNEGO

PRZYJĘTY PRZEZ MINISTERYUM WOJNY DO UŻYTKU KAWALERYI FRANCUSKIEJ I PRZEZ GŁÓWNE TOWARZYSTWA TRANSPORTOWE.

Wymagać podpisu jak obok. *P. Rigollot*

1855, 1868, 1871, 1872, 1872



WAŻNE OSTRZEŻENIE.

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMOW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków, na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizmy opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok znajduje się.

P. Rigollot

I dlatego tylko takie synapizmy uważać należy za ***prawdziwe Rigollot***, które są opatrzone obocznym podpisem w poprzek umieszczonym.

We wszystkich głównych aptekach.

1875, 1875, 1876, 1878, 1879



PARYZ.— Magazyn sprzedaży, Avenue Victoria 24.— PARYZ

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1908-12-12]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych: „Ogłoszenie karnawałowe Handlu galanteryjnego **Ignacego Matusińskiego** w Krakowie, Rynek Nr. 18, naprzeciw wieży Ratuszowej“.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*